



PIĄTEK-PONIEDZIAŁEK
29 PAŹDZIERNIKA
-1 LISTOPADA 2021

Redaktor wydania:
Tomasz Maciuszczak
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVII Nr 211 (7176)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

Myśliwi na polowaniu mogą wszystko?

BEZKARNOŚĆ Pies myśliwski w trakcie polowania wtargnął na prywatną posesję i zaatakował przebywające w zagrodzie stado danieli. Jedno ze zwierząt nie przeżyło. Polski Związek Łowiecki nie zamierza wyciągać konsekwencji wobec myśliwych, bo „trwało polowanie”

Ewelina burda

Nagle usłyszałam szczekanie psa. Byłam akurat w domu. W panice wybiegłam do danieli i zaczęłam walczyć z tym psem – opowiada Małgorzata Kozakiewicz z Leszczanki w gminie Drelów. To właśnie na terenie jej posesji 24 października myśliwski pies zaatakował stado danieli. – Zagroda jest ogrodzona, ale pies w jakiś sposób tam wtargnął. Był agresywny, gryzł zwierzęta. Wzięłam kij i próbowałam z nim walczyć – relacjonuje kobieta, która zajmuje się hodowlą ponad 10 lat. W międzyczasie zadzwoniła po pomoc. – Wybrałam numer do sąsiada, bo wiem że zajmuje się polowaniami – dodaje. I rzeczywiście po kilkunastu minutach na miejsce przyjechało kilku myśliwych. – Ale niestety, jedna lania została zagryziona i nie przeżyła, a dwa inne daniela mocno ucierpiały. Weterynarz musiał je zszywać – zaznacza pani Małgorzata.

„Czułam się zagrożona”

Ale najbardziej zdziwiła ją postawa myśliwych.

– Panowie byli w dobrych humorach.

Umnieszali całe to tragiczne zdarzenie.

Powiedzieli, że trwało polowanie i stracili psa z pola widzenia. A ja przecież czułam się zagrożona



– podkreśla kobieta, która nie usłyszała od myśliwych przeprosin.

Okoliczności zdarzenia ustala policja. – Prowadzimy czynności wyjaśniające w kierunku artykułu 77. kodeksu wykroczeń. Przepis ten mówi, że „kto nie zachowuje zwykłych lub nakazanych środków ostrożności przy trzymaniu zwierzęcia, podlega karze ograniczenia wolności, grzywny do 1 tys. złotych albo karze nagany” – informuje kom. Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka białskiej policji. I dodaje, że obecny na miejscu właściciel psa był trzeźwy, okazał też funkcjonariuszom

– Zagroda jest ogrodzona, ale pies w jakiś sposób tam wtargnął. Był agresywny, gryzł zwierzęta. Wzięłam kij i próbowałam z nim walczyć – relacjonuje Małgorzata Kozakiewicz

FOT. ARCHIWUM M. KOZAKIEWICZ

dokumenty dotyczące prowadzonego polowania.

„To kwestia interpretacji”

Właściciele zaatakowanych danieli zamierzają domagać się zadośćuczynienia. – Skieruję pismo do Polskiego Związku Łowieckiego, bo ten pies już nie pierwszy

raz zachowuje się tak agresywnie. Wcześniej, z tego co wiem, zagryzł u innego gospodarza kury – dodaje pani Małgorzata.

Myśliwi, którzy uczestniczyli w polowaniu należą do koła łowieckiego Jeleń w Radzynie Podlaskim. – To kwestia interpretacji, czy pies nie był dopilnowany. Bowiem odbywało się wówczas polowanie – tak komentuje zajście Jerzy Mańko, prezes koła i jak sam przyznaje „współwłaściciel psa”. – Zagroda, gdzie były daniela znajduje się w lesie, na terenie naszego obwodu łowieckiego – przekonuje Mańko.

Bartłomiej Kurkus, p.o. łowczy okręgowy w Białej Podlaskiej, odsyła nas do Polskiego Związku Łowieckiego. A ten z kolei zapewnia, że wszystko odbywało się zgodnie z prawem i wobec myśliwych nie będą wyciągane żadne konsekwencje. – 24 października odbywało się polowanie zbiorowe, legalne i zgłoszone zgodnie z ustawą Prawo łowieckie – przekonuje Maciej Wieprzkowicz, zastępca dyrektora komunikacji i promocji PZŁ. – Podczas polowania psy, które puszczane zostały do wypłoszenia zwierzęcia ze wskazanego terenu, podjęły trop. Jeden z psów odłączył się od pozostałych i podjął trop w kierunku posesji, na której znajdowała się zwierzęta – relacjonuje przedstawiciel PZŁ. Z jego wiedzy wynika, że w płocie znajdowała się dziura, przez którą pies dostał się do zagrody. – Pies wiedziony instynktem zranił dwa daniela, a jednego zagryzł – przyznaje Wieprzkowicz. Ale jednocześnie zapewnia, że pies posiadał aktualne badania oraz ubezpieczenie. – Firma ubezpieczeniowa szacuje teraz szkodę i bada zasadność wypłacenia odszkodowania, biorąc pod uwagę złe zabezpieczenie teren posesji, na którym znajdowały się pogryzione daniela – zwraca uwagę pracownik PZŁ. Na koniec stwierdza, że środowisko nie godzi się na dyskredytowanie myśliwych w oczach opinii publicznej.

Coraz mniej miejsc dla niezakażonych

Już ponad tysiąc łóżek dla niezakażonych pacjentów musiało zostać przekształcone w covidowe. To jedna szósta wszystkich miejsc w szpitalach w całym województwie. A zakażeń SARS-CoV-2, również tych, które wymagają hospitalizacji, cały czas przybywa.

Wczoraj w naszym regionie potwierdzono 1485 nowych przypadków. Nadal mamy najwyższy wskaźnik zakażeń na 100 tys. miesz-

kańców w kraju - 70,6 (najgorzej jest w powiatach włodawskim, opolskim i radzyńskim). Z drugiej strony dynamika wzrostu zakażeń cały czas spada (wczoraj ten spadek był na poziomie 60 proc.).

Wczoraj rano w szpitalach było już 1230 pacjentów, w tym 81 pod respiratorami. W związku z tym cały czas uruchamiane są nowe łóżka covidowe. Aktualnie jest ich 1340, w tym 113 respiratorowych. W najbliższych

dniach będą dostępne kolejne w szpitalach w Biłgoraju, przy al. Kraśnickiej w Lublinie, Międzyrzeczu Podlaskim, Puławach i Chełmie.

Nadal nie ma żadnych decyzji na temat obostrzeń. Wojewoda nie ma jednak wątpliwości, że będą one dotyczyły konkretnych powiatów. Biorąc pod uwagę aktualne statystyki epidemiczne, „czerwoną strefą” mogłaby zostać jednak większa część województwa. Wojewoda nie chce przesądzać

jak miałyby wyglądać nowe obostrzenia. Zaznacza jednak, że prywatnie popiera rozwiązanie zakładające zwolnienie z ograniczeń w pełni zaszczepionych mieszkańców.

Wojewoda cały czas apeluje też o przestrzeganie dystansu i noszenie maseczek. Tymczasem jak poinformował nas Czytelnik, niedzielną impreza kabaretowa w hali Globus wyglądała zupełnie inaczej. – Wszystkie miejsca

były zajęte. Na płycie jak policzyłem było 2000 osób plus na trybunach ok. 1000. W maseczkach było może 1/3 osób – irytuje się nasz Czytelnik. Dodaje: – Idąc na tą imprezę byłem pewny że będziemy siedzieć co drugie miejsce. Nawet prowadzący zwrócił uwagę, że jest nowa miara dystansu która wynosi 15 cm, ale zapewne wszyscy jesteśmy z jednego gospodarstwa domowego.

KATARZYNA PRUS

PRZEGŁĄD TYGODNIA

UBYTEK

W sobotnich wyborach lokalnego barona PO oddano 481 głosów.

Przed czterema laty głosowało ponad 800 osób, co oznacza, że przez ten czas wyparowało ponad 300 działaczy.

To niewątpliwie największy sukces całej kadencji ustępującego szefa lubelskiej Platformy dr. Krzysztofa Żuka

...

KWADRANS Ledwo senator Bury wszedł Gospodarzowi w szkodę i zaczął się rozpychać w dzielnicach i już mamy reakcję, czyli ratuszowy plan dla dzielnic. – Chcemy przyjąć do realizacji ideę miasta 15-minutowego – mówi były już lider PO na Lubelskie. – Chodzi o to, by wszystkie usługi, które są potrzebne mieszkańcom do zaspokojenia ich podstawowych potrzeb były dostępne w czasie nie dłuższym niż 15 minut – wyjaśnia prezydent. – Bez konieczności korzystania z samochodu – precyzuje jego zastępca Artur Szymczyk.

A z Jakubowic da radę w 15 minut do najbliższego punktu usługowego bez samochodu?

...

WYDAWCA Senator Jacek Bury nie chciał być gorszy od prezydenta Jakubowic Konińskich, który za nasze wydaje ratuszowy biuletyn propagandowo-ocieplający i też zrobił sobie gazetę z wizualizacjami swojej twarzy na każdej stronie. Najciekawiej jest na ostatniej, czwartej stronnicy: – Uważam za niezrozumiały i wręcz skandaliczny fakt, że radni miejscy łączą swoje mandaty z pracą w podległych im spółkach należących do gminy. Tylko w ubiegłym roku kilku radnych łącznie zarobili z miejskich spółek ponad 0.5 mln zł. Chciałbym, żeby Lublin dał przykład i wyeliminował ten patologiczny system „nagradzania” radnych miejskich – zacytował sam siebie Bury

Gdybyśmy mieli doradzać Koledze Redaktorowi Buremu w kwestiach stylistycznych, to wyrzucilibyśmy cudzysłów ze słowa nagradzania

...

**EFEKT
UBOCZNY**

Posłanka Marta Wcisło (PO-KO)

pozazdrościła swojemu partyjnemu konkurentowi Michałowi Krawczykowi bilbordów, na których ten obnosi się, że dwa lata siedzi w Sejmie (jakby było czym się chwalić) i że możemy go sprawdzić, jak mu te lata na grzaniu sejmowej ławy przebiegły. W odpowiedzi na plakatową akcję Krawczyka Wcisło też się wywiesiła i zrobiła publiczny coming out, że jest szczepiona. „A ty?” – pyta filuternie przechodniów i kierowców.

No i teraz mamy problem, bo pani Marta nie napisała, na jaką zarazę się zaszczepiła: koklusz, świnkę, czy – tfu, tfu, odpukać w niemalowany billboard – jakąś inną koronę?

**CYTAT TYGODNIA
KRASOMÓWSTWO**

– Odpieprzcie się od tego trybunału – wybuchł radny Piotr Gawryszczak, przewodniczący klubu radnych PiS, zwracając się do radnych klubu prezydenckiego podczas dyskusji nad apelem ws. pozostania PL w UE

W sumie by nie zaszkodziło, gdyby radni czasami odpieprzyli się od innych, bardziej lokalnych spraw (KW)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Na tropie zbrodni sprzed lat

ŚLEDZTWO W listopadzie ruszą nowe poszukiwania ofiar masowych zbrodni na górkach czechowskich w Lublinie. Wczoraj poznaliśmy tzw. raport Ostrzyńskiego, który – jak przyznaje Instytut Pamięci Narodowej – dostarcza wiele wiedzy o dramacie sprzed lat

Dominik Smaga

Wieźniowie byli powiązani za ręce, po kilku. Samochody podjeżdżały ile się tylko dało najbliżej uprzednio wykopanego przez Żydów dołu – tak o egzekucjach prowadzonych przez niemieckich okupantów na górkach czechowskich pisał w swym raporcie płk. Rudolf Ostrzyński. Dokument sporządził kilkadziesiąt lat temu.

– Opracowanie swoje opieram na przeprowadzonych 230 wywiadach, rozmowach z mieszkańcami Czechowa – wyjaśniał już na samym wstępie. Wywiady prowadził z osobami, które w latach 1939-44 mieszały w tej okolicy.

Festyny w miejscu mogił?

Kopie części tego raportu zostały wczoraj przekazane dziennikarzom przez aktywistów, którzy od lat walczą o to, by na górkach nie mogły powstać bloki mieszkalne. W swojej walce najpierw sięgali po argumenty przyrodnicze, bo góry są siedliskiem cennych gatunków. Ostatnio mówią głównie o tym, że w ziemi wciąż mogą leżeć szczątki ofiar zbrodni.

– Przez muzeum nowojorskie ustaliliśmy, że kopia tego raportu jest w muzeum na Majdanku – mówi Magdalena Nosek z kolektywu Górki Czechowskie Wietrznie Zielone. Podkreśla, że w dokumencie znajdują się mapy ze wskazanymi miejscami egzekucji i masowych mogił. – Cztery z jedenastu grobów są tu oznaczone.

– W tym roku planujemy przeprowadzenie odwiertów sondażowych w odnodze wąwozu biegnącego w osi wschód-zachód, w kierunku ul. Arnsztajnowej – zapowiada Artur Piekarz, kierownik Oddziałowego Biura Poszukiwań i Identyfikacji Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie. Dodaje, że kompletowane są niezbędne zgody. – Prace zostałyby przeprowadzone w drugiej połowie listopada.



FOT. DOMINIK SMAGA

Aktywiści przyznają, że koło ul. Arnsztajnowej mogą leżeć ludzkie szczątki. – Tam są dwa lub trzy duże groby – twierdzi Nosek, ale jej zdaniem poszukiwania należy prowadzić najpierw koło zbudowanej niedawno alejki spacerowej. – To bardziej krytyczne miejsce, tu dzieje się coś złego – mówi działaczka, której nie podoba się, że powstał tu plac zabaw i że odbywają się tu festyny. – To niestosowne, by robić zabawy w miejscu mogił – twierdzi Nosek, powołując się na raport Ostrzyńskiego.

„Bardzo cenne źródło”

Raport jest znany Instytutowi Pamięci Narodowej. – Udało się nam do niego dotrzeć w ostatnich tygodniach. Jest to bardzo cenne źródło – przyznaje Piekarz. Potwierdza, że materiał powstał podczas wizji lokalnych prowa-

Z raportu Ostrzyńskiego wynika to, gdzie należy szukać szczątków ofiar zbrodni – twierdzi Magdalena Nosek

dzonych w latach 70. i 80. oraz rozmów ze świadkami. – Płk. Ostrzyński wskazał trzy miejsca w wąwozie, w których dokonywano egzekucji i, co należy podkreślić, przeprowadzono ekshumacje tuż po wojnie, a także kolejne miejsca na terenie Zieleni Miejskiej, gdzie też odkryto masową mogiłę i wydobyto z niej ciała ofiar. Pozwala nam to na weryfikację naszych dotychczasowych ustaleń.

IPN zapewnia, że „cały czas poddaje analizie” raport. – Wiadomo, że na przełomie 1947 i 1948 r. przeprowadzono ekshumacje z

siedmiu masowych mogił, jednak protokoły nie precyzują ich lokalizacji. Raport płk. Ostrzyńskiego wskazuje tylko cztery takie miejsca, niemniej jednak wiele wyjaśnia w kwestii powojennych ekshumacji i podnoszonych głosów o istnieniu w wybranych lokalizacjach masowych grobów – wyjaśnia Piekarz. W ziemi mogą leżeć nie tylko szczątki ofiar zbrodni hitlerowskich, ale również komunistycznych.

To, czy na górkach czechowskich będą mogły powstać bloki mieszkalne, jest przedmiotem sądowego sporu. Dotyczy on legalności uchwały Rady Miasta, która w 2019 r. wyznaczyła na górkach kilka stref pod zabudowę wielorodzinną. Uchwałę zaskarżył do sądu ówczesny wojewoda Przemysław Czarnek. Ostatecznego rozstrzygnięcia wciąż brak.

Gdańsk powraca do Świdnika

KOMUNIKACJA Bezpośrednie połączenia lotnicze między Lublinem a Gdańskiem wznowią od 13 listopada Polskie Linie Lotnicze LOT. Rejsy będą wykonywane tylko raz w tygodniu, w soboty.

Samolot z Portu Lotniczego Lublin do Gdańska ma startować o godzinie 8.50, a lądowanie

przewidziano na godzinę 10.05. Rozkład nie będzie jednak sprzyjać jednodniowym wypadom nad Bałtyk, bo powrotny samolot z Gdańska będzie startować już o godz. 10.55, a w Świdniku ma lądować o godz. 12.05. Najtańsze bilety, jakie udało nam się znaleźć w systemie rezerwacyjnym PLL

LOT kosztowały niecałe 98 zł, nawet na 25 grudnia, czyli Boże Narodzenie.

Cena jest dość konkurencyjna w porównaniu z koleją, która obecnie nie obsługuje bezpośredniego połączenia z Lublina do Gdańska. Najszybszy wariant podróży pociągiem z przesiadką

(nieco ponad pięć godzin) kosztuje w drugiej klasie 150 zł. Wybierając wolniejsze połączenie (niecałe osiem godzin jazdy) trzeba wydać na bilet w przedsprzedaży 62 zł, a godząc się na ponad 10-godzinną podróż można zbić cenę do niecałych 57 zł.

(DRS)

Wymaz nie tak szybko

PROBLEM Coraz większe kolejki i nawet trzy dni czekania na test. Pacjenci skarżą się na kolejne punkty wymazowe w Świdniku i Łęcznej

Katarzyna Prus

Powiat łęczyński, jeden z tych o najwyższym wskaźniku zakażeń, ma tylko jeden punkt wymazowy, który znajduje się przy szpitalu w Łęcznej. Wszyscy przyjeżdżają na tę samą godzinę i są gigantyczne kolejki. Na wykonanie testu czekałam na dworze ponad trzy godziny – skarży się nasza Czytelniczka, która we wtorek robiła w tym punkcie wymaz. I dodaje: - W punkcie była od pobrań i dokumentacji tylko jedna pani. A przecież na testy kierowani są ludzie chorzy, którzy nie mają siły tyle stać.

We wtorek pisaliśmy o kolejkach w jednym z lubelskich punktów wymazowych przy ul. Koncertowej. Po naszym tekście pacjenci zaczęli nam sygnalizować podobne problemy w innych miejscach.

- Faktycznie problem jest coraz poważniejszy. Pacjentów przybywa lawinowo, a nie jestem w stanie skierować do punktu wymazowego więcej personelu, bo musimy zwiększać obsadę na oddziale covidowym. Liczę na pomoc Wojsk Obrony Terytorialnej. Napisałem już



pismo w tej sprawie z prośbą o skierowanie żołnierzy WOT, którzy pobieraliby wymazy. Wówczas moglibyśmy utworzyć drugi punkt – przyznaje Krzysztof Bojarski, dyrektor szpitala w Łęcznej. - W związku z rosnącą liczbą pacjentów oczywiście wydłużamy godziny pracy punktu, najpierw do 14, a obecnie do 19. Problemem jest jednak to, że więk-

szość pacjentów, wiedząc, że punkt działa od godz. 8 rano przychodzą na tę godzinę. Nie jesteśmy w stanie obsłużyć sprawnie tak dużej grupy – tłumaczy dyrektor.

Problem jest też w jednym punkcie wymazowym w Świdniku. Jak napisała nam jedna z pacjentek, na wymaz od momentu zapisu trzeba tam czekać nawet trzy dni.

Kolejka czekających na wymaz przed punktem w Łęcznej

FOT. NADESŁANE

- Lubelski oddział Narodowego Funduszu Zdrowia na bieżąco monitoruje i analizuje sytuację związaną z pracą punktów pobrań i reaguje na pojawiające się w tym zakresie potrzeby

- zapewnia Magdalena Musiatowicz z lubelskiego NFZ. Dodaje, że dotyczy to także punktu w Świdniku. - Jesteśmy stałym w kontakcie z dyrektorem szpitala. Z otrzymanych od dyrektora placówki informacji wynika, że aktualnie pacjenci zgłaszający się do punktu są rejestrowani na ten sam dzień lub dzień następny – zaznacza Musiatowicz. I zapowiada: - W związ-

ku z rosnącą cały czas liczbą zleceń na badania, szpital planuje dalsze wydłużanie godzin przyjęć w punkcie.

Do lubelskiego NFZ nie miał na razie żadnych skarg od pacjentów na problemy w punktach wymazowych. Oddział zachęca jednak do ich zgłaszania. - Zajmiemy się każdą taką sprawą – zapewnia Magdalena Musiatowicz.

Staszewski kontra Godek. Sprawa idzie do sądu

Aktywista LGBT Bartosz Staszewski chce wnieść do sądu prywatny akt oskarżenia przeciwko działaczce pro-life Kai Godek. Poszło o wydarzenia, jakie miały miejsce podczas niedawnego Marszu Równości w Lublinie.

Manifestacja środowisk LGBT przeszła ulicami Lublina w ostatnią sobotę. Trasa przemarszu kończyła się pod Galerią Labirynt, gdzie na jego uczestników czekała grupka kontrmanifestantów z homofobicznymi banerami. Wśród nich była szefowa Fundacji Życie i Rodzina Kaja Godek.

Między nią a Staszewskim doszło do wymiany zdań, którą aktywista opisał w mediach społecznościowych. Według jego relacji działaczka pro-life miała powiedzieć, że się go brzydzi. Kaja Godek we wpisie na Facebooku zaprzeczyła tym słowom, które nazwała „wyssanymi z palca bzdurami”.

W odpowiedzi Staszewski opublikował kilkusekundowe nagranie, na którym Godek trzy razy mówi w jego kierunku „brzydzę się panem”. Aktywista zarzucił jej też pomówienie go w trakcie marszu pomówiła go o seksualne wykorzystywanie dzieci i zapowiedział, że oczekuje przeprosin w ciągu dwóch dni. W przeciwnym razie skieruje sprawę do sądu.



Do wymiany zdań między Bartoszem Staszewskim i Kają Godek doszło w ostatnią sobotę podczas Marszu Równości w Lublinie

FOT. JACEK SZYDLŃSKI

Wczoraj rano poinformowałem, że szykuje pozew. - Złożę w sądzie prywatny akt oskarżenia. Oczekuję, że Kaja Godek publicznie przeprosi za swoje słowa – mówi nam Bartosz Staszewski. - Podczas marszu chciałem zapytać panią Godek o to, co prezentowane przez nią banery mają wspólnego z naszym wydarzeniem. Usłyszałem od niej tylko, że się mnie brzydzi. Wtedy też pomówiła mnie o seksualne wykorzystywanie dzieci. Te słowa są na nagraniu, które przedstawię w sądzie – zapowiada.

Wczoraj bezskutecznie próbowaliśmy skontaktować się z Kają Godek. Komentarza udzielił nam Krzysztof Kasprzak, członek zarządu Fundacji Życie i Rodzina. - Stoimy na stanowisku, że Kaja Godek nie przekroczyła prawa – podkreśla Kasprzak. I dodaje: - Prawdziwe motywacje pana Staszewskiego ro rozczarowanie i złość, że obywatele wprowadzili do Sejmu projekt ustawy „Stop LGBT”. Dla Staszewskiego i innych homoaktywistów mamy złą wiadomość. Jeszcze wiele rozczarowań przed wami, bo Polacy będą bronić się przed homopropagandą i będą to robić skutecznie.

Wczoraj w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie projektu obywatelskiej ustawy. Zakłada on m.in. zakaz organizowania marszów równości. Podpisało się pod nim 140 tys. osób.

(TOMA)

R E K L A M A

AUTORYZOWANY DEALER STIHL:

Bosch Centrum Grzegorz Jezior
Lublin, ul. Zamojska 49 (wjazd od ul. Rusałka)
 tel. 81 534 30 11 i 12,
 serwis 81 534 66 74
 kontakt@bosch.lublin.pl

A jednak można bez wycinki

OPAMIĘTANIE Urząd Miasta zrezygnował z wycinki sporego dębu pod budowę drogi dla rowerów. Dopiero wtedy, gdy opisaliśmy sprawę, a mieszkańcy wzięli drzewo w obronę, urzędnicy dostrzegli w nim „bardzo wartościowy okaz”

Dominik Smaga

„Wszystko byście powycinali i zabetonowali”. „Porażka. Drzew tutaj jak na lekarstwo, ale lepiej wyciąć i zabetonować wszystko i wszędzie”. „Tych, co wycinają nie ma kto wyciąć z decyzyjności, która niszczy środowisko”. „Trzeba się zebrać do protestu”. To część komentarzy po naszej publikacji, w której ujawniliśmy planowaną przez urzędników wycinkę drzewa pod budowę trasy pieszo-rowerowej.

Trasa jest potrzebna

Wyczekiwana przez okolicznych mieszkańców alejka ma przede wszystkim ułatwić dotarcie z ul. Jantarowej na pętlę komunikacji miejskiej, bo dzisiaj idzie się do niej prowizoryczną żwirówką, która po deszczu staje się błotnista. W miejscu tej żwirówki ma powstać chodnik z przylegającą do niego drogą dla rowerów. Taka trasa będzie doprowadzona do miejsca, w którym w przyszłości ma powstać ul. Beryłowa.

Co wygumkował urząd

Przetarg na budowę trasy pieszo-rowerowej został ogłoszony na początku października. Chwaląc się tym przetargiem Urząd Miasta wysłał dziennikarzom komunikat z mapką obrazującą przebieg alejki.

Gdy porównaliśmy mapkę z projektem budowlanym, okazało się, że dziennikarzom wysłano załącznik z wygumkowanym napisem „drzewo do usunięcia”. Chodziło o spory dąb, jedno z nielicznych dużych drzew na gęsto zabudowanym osiedlu.

Dlaczego kosztem drzewa?

Dokładnie tu, gdzie rośnie dąb, zgodnie z projektem ma prze-



Miasto podjęło decyzję o ochronie drzewa i pozostawieniu go w obecnym miejscu

FOT. DOMINIK SMAGA

biegać droga rowerowa. Czy nie można było zamienić miejscami chodnika i trasy rowerowej, by ocalić drzewo?

– Chodnik zlokalizowany jest po stronie, która zapewnia wygodną i bezpieczną komunikację z istniejącymi ciągami pieszymi i zabudową – tłumaczyła Monika

Głazik z lubelskiego Ratusza, ale zapewniała, że miasto „poszuka rozwiązania”, które pozwoli ocalić drzewo.

Zrezygnowali z wycinki

Teraz urzędnicy zapewniają, że nie będą wycinać dębu. – Drzewo przy ul. Onyksowej jest

bardzo wartościowym okazem, dlatego miasto podjęło decyzję o jego ochronie i pozostawieniu go w obecnym miejscu – przekazuje nam Monika Głazik. – Dalsze działania w tym zakresie będą realizowane już na etapie wykonawczym. Z „etapem wykonawczym” może być problem. Do środy Urząd Mia-

sta czekał na oferty od firm gotowych zbudować w dwa miesiące alejkę. Zgłosiły się dwie firmy, obie chcą więcej pieniędzy niż planował wydać urząd. Najtańsza (KPRD Lublin) chce 340 tys. zł, a urząd ma na to 316 tys. zł. Ratusz może dołożyć brakującą kwotę lub zrezygnować z budowy.

Ratusz kupuje setki koszulek

WYDATKI Urząd Miasta zamawia bawełniane koszulki z napisem „Lublin” i oficjalnym logo miasta, damskie i męskie. Przetarg na ich wykonanie dotyczy 1680 sztuk, zakup zostanie opłacony z miejskiej kasy. Po co urzędowi tyle koszulek?

– Liczba koszulek wskazana w ogłoszeniu o zamówieniu wynika z faktu, że jest to przetarg międzywydziałowy. Miasto zdecydowało się na połączenie zamówienia, ponieważ znacznie obniża to koszt jednostkowy produktu – odpowiada nam Justyna Góźdź z biura prasowego Ratusza. – Koszulki stanowią jeden z najbardziej pożądanych elementów promocyjnych, wykorzystywanych przez podmioty, w tym szkoły i organizacje społeczne, ubiegające się o materiały marketingowe miasta, na potrzeby organizacji, jak i udziału w wydarzeniach stanowiących okazję do działań promocyjnych Lublina.

Ratusz tłumaczy ponadto, że bawełniane gadżety będą służyć jako nagrody w konkursach i

wydarzeniach organizowanych przez miasto. – Będą też również wykorzystywane na potrzeby wydarzeń organizowanych w ramach Europejskiej Stolicy Młodzieży – stwierdza Góźdź. Dodajmy, że Lublin będzie nosić tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży w roku 2023. Na 140 spośród zamawianych koszulek ma się również znaleźć logo miejskiego programu wsparcia rodzin wielodzietnych „Rodzina Trzy Plus”. Urząd wyjaśnia, że te gadżety mają być „jednym z elementów pakietu startowego dla przedsiębiorców dołączających do tego programu”. (DRS)



Zdalna nauka na KUL. To profilaktyka

UCZELNIE Katolicki Uniwersytet Lubelski wraca do zdalnej nauki. Od 3 do 12 listopada zajęcia stacjonarne zostaną zawieszone. Uczelnia tłumaczy to rosnącą liczbą zachorowań na COVID-19 w Lublinie.

– Jest to działanie profilaktyczne wynikające z troski o bezpieczeństwo i zdrowie naszych studentów. Przed nami listopadowe święta i związane z nimi wyjazdy.

Chcemy uniknąć sytuacji, w której po powrotach mogłoby dojść do wzrostu liczby zakażeń – tłumaczy Monika Stojowska, rzeczniczka KUL. I dodaje, że od poniedziałku, 15 listopada, planowany jest powrót do organizacji części zajęć w tradycyjnej formule.

Na podobny krok na razie nie zdecydowały się inne uczelnie z Lublina, które od początku roku

akademickiego prowadzą kształcenie w trybie hybrydowym. Niewykluczone jednak, że jeszcze przed 1 listopada zapadną nowe decyzje w tej kwestii.

– Sytuacja na naszym uniwersytecie jest na bieżąco monitorowana. W najbliższy piątek (dzisiaj – przyp. aut.) odbędzie się posiedzenie Uczelnianego Zespołu anty-COVID, w skład którego wchodzi m.in. członko-

wie władz, dziekani, eksperci z zakresu wirusologii oraz przedstawiciele uczelnianych służb. Gremium to przedstawi rektorowi rekomendacje w zakresie dalszego funkcjonowania uczelni – informuje Aneta Adamska, rzeczniczka UMCS. Jak ustalliliśmy, podobny zespół ma się zebrać dzisiaj także na Politechnice Lubelskiej.

(TOMA)

Zmieniają rozkład

KOMUNIKACJA

Dwie linie zmieniają trasę, dwie przestaną kursować, a na kilkunastu innych zmieniają się pojedyncze godziny odjazdów. Takie zmiany w rozkładach jazdy zaczną obowiązywać od soboty, 30 października.

Od tego dnia linia 3 w kierunku Dąbrowicy zacznie kursować przez Długą, Pawią, Piaskową i Kunickiego, stając na nowych przystankach na Długiej przy Bukowej i na Piaskowej przy Pawiej. W stronę Głuska i Dominowa autobusy linii

3 będą kursować bez zmian.

Od soboty z rozkładów znika tymczasowa linia 725, natomiast linia 25 wróci na swoją podstawową trasę do Prawiednik. Zawieszono zostanie również kursowanie „działkowej” linii weekendowej GAJ.

W dni powszednie zmienione będą niektóre godziny kursów na liniach 1, 17, 20, 21, 24, 52, 85 i 153 oraz na zjazdowej linii Zielonej. W sobotę podobne korekty będą wprowadzone na liniach 15 i 40. (DRS)

Tu będzie trudniej

NA DROGACH Sporych utrudnień muszą się spodziewać kierowcy korzystający z ul. Herberta. Z powodu przebudowy drogi (od ul. Zembrzyckiej do Dunikowskiego) już od najbliższej soboty do 27 listopada obowiązywać ma tymczasowa organizacja ruchu. Kosztem 1,4 mln zł wymieniona ma być tu nawierzchnia jezdni, odnowione mają być chodniki, powstaną też dwie zatoki przystankowe, a na liście prac do zrobienia jest także regulacja studzienek.

– Na przebudowywanym odcinku

będzie obowiązywało ograniczenie prędkości do 30 km/h oraz zwężenie jezdni w rejonie prowadzonych robót. Sygnalizacja na skrzyżowaniu ul. Herberta z ul. Przybylskiego zostanie wyłączona – zapowiada Urząd Miasta. – Na czas frezowania nawierzchni oraz układania warstw bitumicznych na połowie jezdni drogowcy wprowadzą ruch wahadłowy sterowany ręcznie. Przy pracach związanych z remontem lub budową chodnika piesi będą kierowani na drugą stronę ulicy.

(DRS)

Jutro nie zbierają

ODPADY Odwołana została zaplanowana na 30 października comiesięczna zbiórka elektroodpadów przy lubelskich centrach handlowych, przy których usta-

wiane były kontenery na to, czego nie można wyrzucić do zwykłego śmietnika: od żarówki po lodówkę. Następną akcją ma się odbyć 27 listopada. (DRS)

Autobusem na cmentarz

DLA PASAŻERÓW Od jutra będą kursować specjalne linie autobusowe mające dowozić pasażerów na nekropole. Miasto uruchomi trzy linie cmentarne, najczęściej będzie jeździć ta z numerem 200, łącząca cmentarze przy Unickiej, Lipowej i na Majdanku

Linia 200 ma kursować z al. Andersa (odjazd z okolic ronda Berbeckiego) przez al. Spółdzielczości Pracy, Unicką, Podzamcze, al. Tysiąclecia, al. Solidarności, 3 Maja, Krakowskie Przedmieście, Lipową, al. Piłsudskiego, Al. Zygmuntowskie, Fabryczną, Drogę Męczenników Majdanka, ul. Krańcową,

al. Witosa i ul. Dekutowskiego do pętli Majdanek. Przystanki na al. Witosa nie będą obsługiwane. W powrotną drogę autobus pojedzie przez Drogę Męczenników Majdanka.

Linia ma kursować 30 października co pół godziny, 31 października co 12 minut, a 1 listopada co 6 minut.

Linia 201 pojedzie z ronda Berbeckiego al. Andersa, al.

Spółdzielczości Pracy, Podzamcze, al. Tysiąclecia, al. Solidarności, 3 Maja, Krakowskie Przedmieście, Lipową, Narutowicza, Głęboką, Filaretów, Zana i al. Krańską do Konopnicy.

Linia ma kursować 31 października raz na godzinę, a 1 listopada co pół godziny.

Linia 202 będzie jeździła z Abramowic przez Abramowicką, Kunickiego, Wolską,

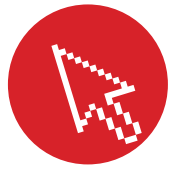
Drogę Męczenników Majdanka, Krańcową, al. Witosa, Dekutowskiego i Drogę Męczenników Majdanka do pętli Majdanek. Przystanki na al. Witosa nie będą obsługiwane. W przeciwnym kierunku linia ma kursować przez Drogę Męczenników Majdanka.

Linia ma kursować 31 października co 40 minut, a 1 listopada co pół godziny.

W sobotę, niedzielę i poniedziałek linia 32 nie będzie kursować przez ul. Walecznych, tylko przez ul. Koryznowej.

W niedzielę i poniedziałek wzmocniona zostanie obsada linii 21, 23, 35, 47, 73, 78, 85, 153, 156, 157, 158 i 161. Linia 78 nie będzie kursować przez ul. Pszczelą i Zemborzyce Podlesne.

(DRS)



www.dziennikwschodni.pl

Więcej miejsc do postoj

DLA KIEROWCÓW Dodatkowe miejsca parkingowe zostaną wygospodarowane koło lubelskich cmentarzy w okresie Wszystkich Świętych. Zmieni się też organizacja ruchu

Na Majdanku będzie można parkować także na terenie muzeum, przy dawnym Polmożbycie oraz obok Lubelskiego Parku Naukowo-Technologicznego. Od dziś jadąc Drogą Męczenników Majdanka od strony centrum nie będzie można skręcać w lewo w ul. Ordonówny, natomiast jadąc od Felina nie skręcimy w lewo na teren muzeum. Prowadząca pod bramę cmentarza ul. Cmentarna będzie jednokierunkowa (tylko do bramy). Aby wrócić do centrum trzeba będzie jechać drogą gruntową do ronda, a dalej przez ul. Dekutowskiego do al. Witosa (skręt w lewo w Drogę Męczenników Majdanka będzie niemożliwy).

Przy Lipowej w niedzielę i poniedziałek będzie można bezpłatnie korzystać (od godz. 7 do 21) z parkingu pod

Plazą. Zatoka parkingowa przy ul. Ofiar Katynia będzie od soboty do wtorku zarezerwowana dla osób niepełnosprawnych. Dodatkowe miejsca postojowe będą wygospodarowane na Głębokiej, gdzie czasowo zniesiony zostanie zakaz parkowania między ul. Narutowicza a Raabego.

Przy Bełżyckiej zmieniona organizacja ruchu ma obowiązywać w niedzielę i poniedziałek. Dojazd do cmentarza ma być zapewniony tylko od al. Kraśnickiej przez Łanową i Bełżycką (obie będą jednokierunkowe) a powrót tylko ul. Folwarczną (która też będzie jednokierunkowa).

Przy Pszczylej zmiany obejmą odcinek od torów do Kukułczej; droga będzie tu jednokierunkowa, a powrót do Krężnickiej będzie możliwy przez Kukułczą i Letniskową. (DRS)

Uroczystości na cmentarzach

Msze św. w kaplicach cmentarnych i kościołach przy cmentarzach: przy ul. Lipowej (kaplica cmentarna): 31 października (niedziela): 9.00, 10.30, 12.00; 1 listopada: 9.00, 10.30, 12.00 (z procesją), 17.00 (wypominki); 2 listopada: 9.00, 10.30, 12.00, 17.00 (wypominki). • przy ul. Unickiej (kaplica cmentarna): 31 października (niedziela): 9.30, 11.00; 1 listopada: 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00 (z procesją), 17.00; 2 listopada: 8.30, 10.00 (z procesją), 17.00 (z różańcem wypominkowym). • cmentarz komunalny na Majdanku (kaplica cmentarna): 31 października (niedziela): 9.00, 10.00, 11.00, 12.00; 1 listopada: 9.00, 10.00, 11.00, 12.00 (z procesją); 2 listo-

pada: 10.00, 11.00, 12.00 (z procesją). • Kalinowszczyzna, św. Agnieszki: 31 października (niedziela): w kościele parafialnym: 7.30, 9.00, 10.30, 12.00, 18.00; 1 listopada: w kościele parafialnym: 7.30, 9.00, 10.30, 18.00; na cmentarzu: 12.00 (Msza św. z procesją); 2 listopada: w kościele parafialnym: 7.00, 7.30, 16.00 (z nabożeństwem wypominkowym), 18.00. Lublin - Głusk, 1 listopada godz. 15.00 oraz 2 listopada, godz. 9.30. • Lublin - Zemborzyce, 1 listopada godz. 12.00. • W Wólce Lubelskiej, 1 listopada godz. 10.00 na cmentarzu, a w kościele o godz. 11.30 - procesja żałobna. • Cmentarz w Konopnicy, 1 listopada godz. 14.30.

(oprac. na podstawie informacji Archidiecezji Lubelskiej)

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego SPZOZ w Lublinie

kończy realizację projektu pn.

„Podniesienie efektywności energetycznej budynków Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego SPZOZ w Lublinie”

Projekt został dofinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2014 – 2020, Oś Priorytetowa 5 Efektywność energetyczna i gospodarka niskoemisyjna, Działanie 5.2 Efektywność energetyczna sektora publicznego.

Głównym celem projektu była poprawa efektywności wykorzystania energii w obiektach Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego im. Stefana Kardynała Wyszyńskiego SP ZOZ w Lublinie.

Realizacja projektu umożliwi Szpitalowi wykorzystanie energii elektrycznej z odnawialnych źródeł energii poprzez wykonanie instalacji fotowoltaicznej. Projekt objął również swoim zakresem:

- remont instalacji wentylacji mechanicznej z wprowadzeniem rekuperacji,
- modernizację instalacji C.O. w zakresie zastąpienia zaworów termostatycznych zaworami regulowanymi elektronicznie,
- zastąpienie opraw świetłówkowych oprawami LED,
- modernizację instalacji ciepłowniczej i węzłów cieplnych,
- instalację systemu BMS.

Całkowita wartość projektu: **12 230 774,72 PLN**
Dofinansowanie projektu z UE w ramach EFRR: **8 443 301,50 PLN**



Rzeczpospolita
Polska



Unia Europejska
Europejskie Fundusze
Strukturalne i Inwestycyjne



Jakiej chcesz przyszłości dla wąwozu wzdłuż lasu?

PLANY Jeszcze do 5 listopada można zgłaszać Urzędowi Miasta wnioski dotyczące planu zagospodarowania wąwozu ciągnącego się pomiędzy Czubami a lasem Stary Gaj. Urząd zapewnia, że chce ochronić dolinę przed zabudową przeznaczając ją na zielen publiczną

Dominik Smaga

Rozległy obszar (104 ha), którego przyszłością zajęli się miejscy planiści, ciągnie się od skrzyżowania ul. Nadbystrzyckiej z Wyżyną aż do skrzyżowania ul. Folwarcznej z al. Kraśnicką. W większości są to grunty prywatne.

Wspomniany obszar obejmuje m.in. zbocze doliny naprzeciwko ul. Wyżynnej, gdzie lubelska spółka Global Rent zamierza zbudować biurowiec. Firma chce skoryzyskać z obowiązującego od 19 lat planu zagospodarowania, który wyznacza tu obszar produkcyjno-usługowy.

Dotychczasowe działania Ratusza wskazują na to, że chce zablokować tę inwestycję, ale na razie to spółka jest górą, bo odmowna decyzja Urzędu Miasta została uchylona i urzędnicy od nowa rozpatrują jej wniosek o decyzję środowiskową dla takiej budowy. Jeśli decyzja nie będzie odmowna, firma będzie mogła wystąpić o pozwolenie na budowę.

Plan zagospodarowania, który dopuszcza zabudowę zbocza koło ul. Wyżynnej ma być zmieniony. Zdecydowała o tym na wrześniowym posiedzeniu Rada Miasta Lublin, o co wnioskował prezydent. Prace nad nową wersją planu, który nie będzie



pozwalać na zabudowę, już się zaczęły.

Właśnie teraz jest czas na to, żeby sami mieszkańcy (nie tylko właściciele gruntów w dolinie) powiedzieli Urzędowi Miasta, czego oczekują po nowym planie zagospodarowania wąwozu. – Etap zbierania wniosków do zmiany planu w rejonie wąwozu wzdłuż linii kolejowej i Starego Gaju, potrwa do 5 listopada – informuje

Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – Następnie rozpoczyna się prace projektowe, a potem etap uzgodnień i wyłożenie projektu planu do wglądu publicznego.

Dodajmy, że projekt nowego planu będzie musiał być zgodny z uchwalonym w 2019 r. studium przestrzennym Lublina. To dokument, który z grubsza określa przeznaczenie poszcze-

Plan zagospodarowania, który dopuszcza zabudowę zbocza koło ul. Wyżynnej ma być zmieniony

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

gólnych terenów, a wspomnianą dolinę określa już jako teren zieleni, a nie strefę zabudowy.

Jak długo poczekamy na zmianę planu? – Długość procedury jest uzależniona przede wszystkim od treści

złożonych wniosków, zarówno przez osoby prywatne jak i przez instytucje – zastrzega Góźdz. – Trudno więc, będąc na początku procedury planistycznej, wskazać konkretny termin jej zakończenia. Zakładamy, że będzie to miało miejsce w przyszłym roku – szacuje. Urząd Miasta nie musi opracować od razu planu dla całego obszaru, może podzielić to na etapy, zajmując się najpierw tymi

terenami, dla których zmianę uznają za najpilniejszą.

WNIOSKI DO PLANU

Można zgłaszać wyłącznie pisemnie, kierując je na adres: Urząd Miasta Lublin Wydział Planowania, ul. Wieniawska 14, 20-071 Lublin. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy oraz przedmiot wniosku i oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Papierosy za miliony płynęły przez Bug

Z PROKURATURY Strażnicy graniczni rozbili dwa gangi przemytników papierosów. Śledczy zajmujący się sprawą postawili przed sądem 19 osób. Oskarżeni mieli przemycić towar wart miliony złotych

Śledztwo w tej sprawie prowadził lubelski wydział Prokuratury Krajowej. Jak ustalono, pierwszą grupą przemytników kierował Seweryn N. z Lublina. Działał od marca 2019r. do kwietnia ubiegłego roku w rejonie Hrubieszowa, Woli Uhruskiej, Kryłowa, Horodla i Zboreża.

Drugim gangiem kierował Sławomir Z. z okolic Chełma. Jego grupa przemycała papierosy w rejonie Zboreża i Woli Uhruskiej. Przestępcy działali od marca 2019r. do stycznia 2020r.

Jak ustalili śledczy, początkowo grupy te ze sobą rywalizowały. W październiku 2019r. przestępcy zaczęli

współpracować. Wśród przemytników byli sami Polacy. Mieszkańcy Lublina i powiatu chełmskiego.

Przemycając papierosy przez rzekę Bug korzystali z łodzi pontonowych. Po załadunku na ukraińskim brzegu papierosy były rozładowywane w Polsce, a następnie odbiera-

ne przez poszczególnych członków grupy. Ci wywozili je specjalnie przystosowanymi do tego celu samochodami terenowymi w głąb kraju. Auta miały zwiększoną moc, napęd na cztery koła i podniesione zawieszenie. Kierowcy byli wyposażeni w noktowizory.

Według prokuratury Skarb Państwa stracił na działalności przemytników blisko 18 milionów złotych. Podczas śledztwa ustalono, że członkowie obu grup mają na koncie przynajmniej 38 przemytów. Przewieźli ponad 760 tys. paczek papierosów. Dwóch z oskarżonych zajmowało się również han-

dlem amfetaminą i mefedronem. U dwóch członków grupy znaleziono broń palną i amunicję. Akt oskarżenia przeciwko przemytnikom trafił właśnie do Sądu Okręgowego w Lublinie. Sewerynowi N., Sławomirovi Z. i ich współpracownikom grozi do 10 lat więzienia.

JSZ

Część odjedzie, część zostanie

PO SEZONIE W poniedziałek z ulic zniknie większość jednośladów Lubelskiego Roweru Miejskiego. W ograniczonym zakresie system ma działać do końca marca

Po raz pierwszy w historii Lubelskiego Roweru Miejskiego jednoślady będzie można wypożyczać bez przerwy zimowej, ale na ulicach pozostanie tylko 210 spośród 700 rowerów. Pozostałe mają być poddane konserwacji przez operatora

systemu, firmę Nextbike Polska.

– Zgodnie z umową ma przeprowadzić tzw. duży przegląd – informuje Justyna Góźdz z lubelskiego Ratusza. Co obejmuje przegląd? – Kontrolę zużycia podzespołów roweru, regulację hamulców i przerzutki, smarowanie linii przerzutki, ha-

mulców i łańcucha, kontrolę połączeń śrubowych oraz ewentualną korekcję, kontrolę ciśnienia w ogumieniu oraz sprawności działa oświetlenia. W ramach przeglądu nastąpi także regulacja luzów oraz smarowanie piast, łożysk steru, łożysk osi suportu oraz serwis hamulca rolkowego – wylicza Góźdz.

Uszkodzone lub zużyte elementy mają być wymieniane na nowe. – Wśród rowerów, które będą użytkowane w sezonie zimowym również będzie następowała rotacja, tak by każdy rower mógł przejść duży przegląd.

We wrześniu jednoślady Lubelskiego Roweru Miejskiego były wypożyczane

12 369 razy i przejechały niespełna 47,6 tys. km, co daje średnio ponad 3,8 km na jeden przejazd. Przychody z wypożyczeń wyniosły 13 406,50 zł. Z abonamentów miesięcznych korzystały 53 osoby, a przychody z ich sprzedaży to 1060 zł.

Jakie według Urzędu Miasta były najpopularniejsze

trasy przejazdu we wrześniu? Z ul. Mełgiewskiej do politechniki, z Nowego Świata na al. Piłsudskiego, z ul. Armii Krajowej na Szaserów, z Szaserów na Armii Krajowej, z Turystycznej na Mełgiewską, z ul. Kiepy na Elsnera oraz z ul. Godebskiego do politechniki.

(DRS)

Rowerem wzdłuż fortów

Historia Twierdzy Brzeskiej i jazda rowerem w jednym. To aplikacja mobilna z trasą rowerową VeloFort, którą Polacy przygotowali wspólnie z Białorusinami

Ewelina Burda

Szlak dla rowerzystów wiedzie wzdłuż fortów Twierdzy Brześć, zarówno na Białorusi, jak i w Polsce.

– Dzięki pracy badawczo – dokumentacyjnej, a następnie popularyzacyjnej udało się oznaczyć wiele ciekawych miejsc na trasie rowerowej, mapkach turystycznych, tablicach informacyjnych oraz w aplikacji mobilnej – podkreśla Aleksandra Zińczuk, koordynatorka projektu. Jej zdaniem, atutem VeloFort jest innowacyjne podejście do historii poprzez nowe technologie.

Zińczuk przypomina, że do dziś zachowało się wiele pozostałości olbrzymiej fortyfikacji, której budowa rozpoczęła się już w 1836 roku. Wówczas postawiono cytadelę, czyli serce twierdzy.

– Ale różne koszary i inne budynki rozsiane są po obu stronach granicznej rzeki Bug. Najwięcej dobrze zachowanych pozostałości fortów pozostało po polskiej stronie w gminie Terespol, m.in. Łobaczewie – dodaje koordynatorka.

Twierdza łączy

– Biorąc pod uwagę przygraniczne usytuowanie VeloFort ma charakter łączący obszar transgraniczny, dwa państwa i dwa sąsiedzkie miasta – uważa Zińczuk. Wzdłuż trasy rowerowej udało się postawić 5 tablic informacyjnych w 3



Szlak VeloFort pozwala odkryć 10 fortyfikacji na Białorusi i w Polsce

FOT. ZDJĘCIA ZE ZBIORÓW INSTYTUTU KULTURY CYFROWEJ

wersjach językowych z QR kodami. A aplikację VeloFort można znaleźć m.in. w Google Play. Jest dostępna w języku polskim, rosyjskim i angielskim.

– Mamy nadzieję na poprawę sy-

tuacji politycznej na Białorusi oraz na granicy polsko-białoruskiej, bo zamroziło to na czas nieokreślony niezwykle owocne efekty współpracy transgranicznej – podkreśla koordynatorka.

Szlak VeloFort pozwala odkryć 10 fortyfikacji na Białorusi i w Polsce. Oprócz tych bardziej znanych, można zajrzeć do tych, które na co dzień nie są dostępne dla turystów. Na miejscu archiwalne

zdjęcia przybliżają, jak wyglądały fortyfikacje w różnych latach ich istnienia.

Projekt kosztował 56 tys. euro. Aż 50 tys. euro dołożyła Unia Europejska.

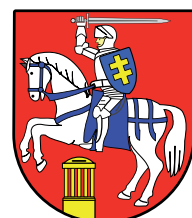
Odbiorą trawę i liście

Odpady zielone będą odbierane od krańciznan mieszkających w domach jednorodzinnych przez 7 miesięcy w roku. Radni, którzy wczoraj zajmowali się tym tematem jednogłośnie uchwalili zaproponowane przez burmistrza zmiany.

Zmiana regulaminu utrzymania czystości i porządku w mieście jest wyjściem naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców, w szczególności mieszkańców zabudowy jednorodzinnej, którzy wielokrotnie w ciągu ostatniego roku zgłaszali potrzebę zmiany sposobu odbioru odpadów zielonych. I tego ta zmiana regulaminu dotyczy – wyjaśniła radnym Sylwia Łukasik, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska.

W imieniu burmistrza miasta zgłosiła też autopoprawkę, dotyczy częstotliwości odbierania tego typu odpadów, które mają być odbierane co najmniej 1 raz na 2 tygodnie, w okresie 1 kwietnia do 30 października. Podobnie jak jest to teraz mogą być też przekazane do punktu selektywnej zbiórki odpadów. Odpady zielone z utrzymania terenów zielonych przy nieruchomości – w szczególności: skoszona trawę, liście, drobne gałęzie, zrębki drewniane, korę a także

reszki roślin pozbawionych ziemi, należy umieszczać w dostarczonych workach koloru brązowego. Odpady zielone będą odbierane od mieszkańców domów jednorodzinnych, którzy nie korzystają z kompostowników. Z danych urzędu miasta wynika, że na ok. 3,5 tys. domów jednorodzinnych, prawie 500 gospodarstw jednorodzinnych zgłosiło kompostowanie (dzięki czemu mieszkańcy korzystają z ulgi za kompostowanie). (AA)



Szanowni Państwo

Prezydent Miasta Puławy
serdecznie zaprasza wszystkich zainteresowanych
do udziału w konsultacjach społecznych
dotyczących projektu Strategii
rozwoju Miasta Puławy do 2030 r.

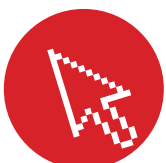
Od 28.10. 2021 r do 05.12.2021 r. trwają konsultacje społeczne projektu Strategii rozwoju Miasta Puławy do 2030 r. – dokumentu, który wskaże cele i kierunki rozwoju miasta na nadchodzące lata. Konsultacje mają na celu zebranie Państwa uwag i opinii do projektu Strategii.

Zachęcam i serdecznie zapraszam do zgłaszania swoich uwag podczas otwartego spotkania konsultacyjnego, które odbędzie się 09.11.2021 o godz. 16.00, w Sali Widowiskowej POK „Dom Chemika”, przy ul. Wojska Polskiego 4, 24-100 Puławy. (szczegóły na stronie internetowej: www.pulawy.eu) lub poprzez wypełnienie formularza konsultacyjnego i złożenie go w następujący sposób:

- w siedzibie Urzędu Miasta - ul. Lubelska 5, 24-100 Puławy poprzez złożenie w Kancelarii Ogólnej lub przesłanie pocztą na adres urzędu,
- za pomocą poczty elektronicznej na adres: projekty@um.pulawy.pl

Wypełniony formularz należy złożyć w nieprzekraczalnym terminie do 5.12.2021r. Projekt Strategii wraz z formularzem konsultacyjnym dostępny jest na miejskiej stronie internetowej (www.pulawy.eu).

Zaangażuj się – Twoja opinia ma znaczenie!



OFERTA POŻYCZEK

- pożyczki jednoratowe **do 2 tys zł w 15 min**
- pożyczki długoterminowe **do 15 tys zł na okres 24 mc**

PUNKT OPŁAT

Tu opłacisz rachunki: gaz, woda, prąd, czynsz, śmieci, telefon, tv, podatki i inne raty.

SPRAWDŹ SIĘ W BIG

Sprawdź informacje o sobie w bazie BIG.

LUBLIN, ul. Lubartowska 22

883 773 980

Ona miła i spokojna, on na kwarantannie

ZAMOŚĆ Ogród zoologiczny jest jedynym polskim zoo, w którym można zobaczyć guźca. Na razie jednego, a już w listopadzie – dwa. Samica mieszka tu od lata, teraz pojawił się samiec

Guziec to zwierzę z rodziny świniowatych przypominające znanego w Polsce dzika. Na wolności żyje na stepach, sawannach i na skraju lasu żywiąc się młodymi pędami roślin, owocami, korzeniami, bulwami. W menu guźce mają też grzyby, owady i inne bezkręgowce. Lubią spędzać czas w sąsiedztwie wody, bo chętnie tarzają się w błocie.

- Ani samica, która jest u nas od lipca ani samiec, który właśnie przyjechał nie

mają jeszcze imion. Samiec przebywa na kwarantannie, myślę, że będzie na niej do końca października. Dobrze zniósł podróż – mówi Jadviga Książ-Rycaj z działu hodowlanego zamojskiego zoo.

Nowi opiekunowie guźca relacjonują, że zwierzę, które przyjechało do Zamościa z placówki w Magdeburgu całą trasę spokojnie leżało. Ale jak tylko kontener transportowy został otwarty, guziec tak błyskawicznie wyskoczył, że ludzie byli zaskoczeni jego reakcją.

Zwłaszcza, że samica jest spokojnym i przyjaznym zwierzęciem.

W zamojskim ogrodzie zoologicznym mają nadzieję, że guźce się zaakceptują, stworzą parę i doczekają się młodych. Na razie mają jedynie kontakt wzrokowy i czekają na koniec kwarantanny przybysza z Magdeburga.

Samica guźca przyjechała do Zamościa latem z Munster. Samiec nie miał jeszcze sesji zdjęciowej
FOT. ZOO ZAMOŚĆ/JADWIGA KNIĄŻ-RYCAJ



Więcej za wodę i ścieki

BIAŁA PODLASKA Będą nowe stawki za wodę i ścieki. Wody Polskie zatwierdziły wniosek bialskiej spółki wodociągowej dopiero za czwartym razem. Zapłacimy więcej, ale nie w takim stopniu, jak pierwotnie chciał Wod-Kan

Ewelina burda

Mieszkańcy za wodę płać dziś 2,46 zł z VAT (za metr sześcienny), a za odprowadzanie ścieków 4,60 zł. Według nowego cennika opłata za wodę będzie wynosić 2,57 zł (plus VAT). A po roku wzrośnie do 2,61 zł. Za ścieki ta stawka będzie wynosić 4,72 zł, a docelowo – 4,90 zł.

W pierwszym wniosku o zmianę taryfy, spółka chciała w pierwszym roku zwiększyć opłatę za wodę o 45

proc., a za ścieki o 55 procent. Jednak, organ regulacyjny, czyli Wody Polskie propozycje bialskich wodociągów odrzucił m.in. z uwagi na zbyt wysoką marżę zysku czy przyjęcie do kalkulacji taryfy zbyt niskiego poziomu sprzedaży wody oraz zbyt niskiej ilości odebranych od odbiorców ścieków.

Jednocześnie kierownictwo miejskiej spółki straszło konsekwencjami.

- To właśnie odbiorcy naszych usług, najmocniej odczują tego skut-

ki w postaci braku środków na remonty i modernizację instalacji istniejącej, czy braku nowych inwestycji – tłumaczyła wcześniej Agnieszka Baczyńska, prezes Wod-Kan.

Wzrosty nieuniknione

A jak przyjmuje obecnie zatwierdzone stawki?

- Nowa taryfa zawiera wzrosty opłat, które są nieuniknione. Ufamy, że spotka się to nie tyle z aprobatą, co ze zrozumieniem ze strony naszych klientów – przy-

znaje Baczyńska. - Niestety, bardzo długi był okres weryfikacji wniosku taryfowego przez Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. A ostateczny jego kształt, czyli stawki nie są zadowalające z punktu widzenia dzisiejszych, bardzo dynamicznie zmieniających się warunków ekonomiczno – gospodarczych.

Szefowa spółki ocenia, że aby nadrobić wieloletnie zaległości potrzeba dużych zmian i ogromnych funduszy.

- Ta taryfa nie jest „cudownym lekarstwem”. Przed nami cały czas są wyzwania, którym codziennie musimy stawiać czoła, a jednocześnie myśleć i planować z kilkuletnim wyprzedzeniem, tak, aby mieszkańcy Białej Podlaskiej mogli się cieszyć dobrą wodą, sprawnym odprowadzaniem i oczyszczaniem ścieków oraz możliwie najlepszym sposobem zagospodarowania odpadów również w przyszłości – mówi.

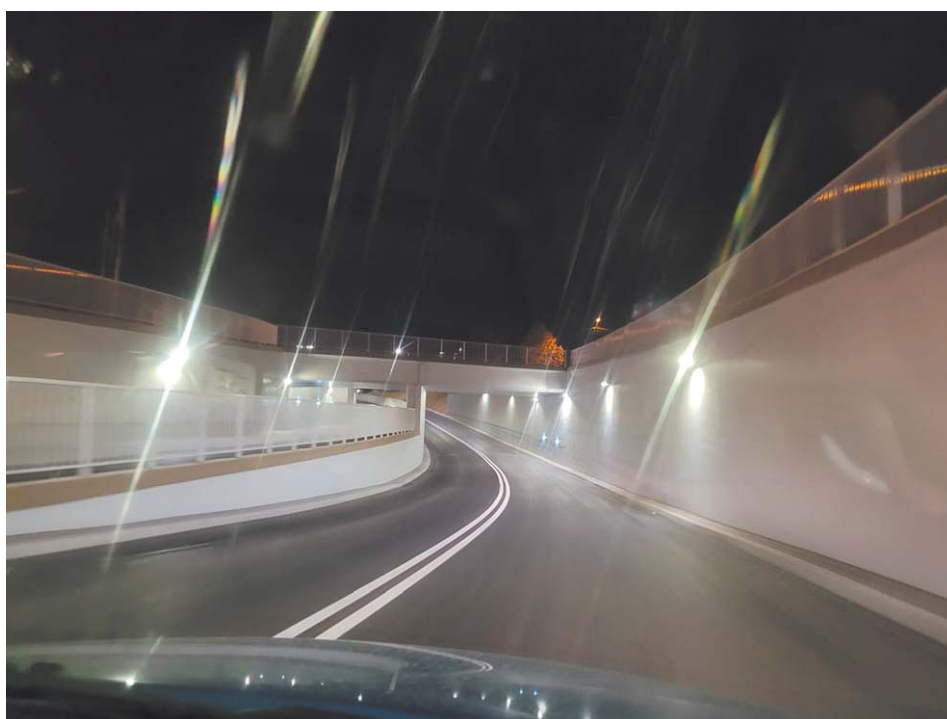
Nowa taryfa ma obowiązywać już od listopada.

Tunel pod torami już otwarty

Na ten moment czekało wielu kierowców w Białej Podlaskiej. W środę wieczorem otwarto tunel drogowy pod torami kolejowymi przy ulicy Lubelskiej. Mieszkańcy mogli się o tym dowiedzieć z nagrania, które prezydent Michał Litwiński (PO) opublikował na Facebooku.

- Sama inwestycja jeszcze chwilę potrwa, ale zgodnie z założeniami udostępniliśmy właśnie przejazd tunelem – ogłosił prezydent. Z tunelu wyjeżdża się na rondo przy ulicy Lubelskiej. - Nie było jeszcze odbioru inwestycji, nadal jest prowadzona.

- Do użytku oddano jezdnię z dwoma pasami pod wiaduktem kolejowym o wysokości 4,6 metrów i szerokości ok. 10 metrów – precyzuje Rafał Wilgusiak, rzecznik prasowy PKP Polskich Linii Kolejowych, które finansują inwestycję. - Nasz wykonawca kontynuuje



umacnianie skarp przy budowie kolejowym i tunelu drogowym.

Prace mają potrwać do końca listopada.

Kolejowa spółka wybudowała wiadukt za ok. 20 mln zł w ramach projektu modernizacji linii z Sielec do Terespoła. A bu-

dowa dróg dojazdowych, za którą odpowiadał samorząd to wydatek 5,4 mln zł.

(EB)

Solidarność wygrała bez akłamacji

Kraśnicy radni nadali wczoraj nazwy nowemu rondu i ulicy w mieście. Chodzi o tzw. obwodnicę północną, w ciągu drogi wojewódzkiej nr 833. Zgodnie z decyzją radnych, kierowcy wjeżdżając do Kraśnika od strony Lublina pojadą drogą „Lubelskiego Lipca 1980” i jadąc dalej miną rondo „NSZZ Solidarność”, u zbiegu ul. Urzędowskiej i Granicznej.

Krzysztof Babisz, kierownik Wydziału Edukacji, Spraw Społecznych i Sportu, który omawiał ten temat na wczorajszej sesji Rady Miasta Kraśnika podkreślił, że są to uchwały „bardzo ważne i znaczące w historii miasta Kraśnik”. - W tej chwili w zasadzie w fazie końcowej jest oddanie tzw. obwodnicy północnej miasta. - I dodał: - Jest to nowy odcinek drogi od ronda Urzędowska Graniczna do ronda na ul. Lubelskiej, dlatego też istnieje konieczność nadania nazwy. Wniosek o nadanie nazw związanych z „Solidarnością” wnioskował do burmistrza Kraśnika przewodniczący zarządu Regionu Środkowoschodniego NSZZ „Solidarność” Marian Król a także szef kraśnickiego „Solidarności” Józef Michalczyk. - Burmistrz odniósł się do tego

wniosku pozytywnie – dodał Babisz.

- W najnowszej historii Polski nie ma wydarzeń, które bardziej zasługiwałyby na upamiętnienie jak 41. rocznica powstania „Solidarności” – ruchu, który doprowadził do obalenia komunizmu i do wolnych wyborów demokratycznych w Polsce – podkreślił wypowiadający się na czwartkowym posiedzeniu Józef Michalczyk.

Na początku głosowania nad projektem uchwały ws. nadania nazwy rondu, radny Jan Albinia, który miał głosować jako pierwszy zaproponował aby ze względu na to, że jest to „upamiętnienie doniosłych historycznych wydarzeń” przyjęcia dokumentu przez akłamację (gdy zostaje zaakceptowany jednocześnie przez całe zgromadzenie bez organizowania głosowania, może zostać poparty okrzykami lub okłaskami – red.).

- Na komisji padło zdanie odrębne, więc proponuję aby odbyło się głosowanie – wyjaśniła przewodnicząca rady Dorota Posyńnik. Ostatecznie na 18 głosujących, za było 17, było przy jednym głosie wstrzymującym. W przypadku drugiej uchwały rada była jednogłośnie. (AA)



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

ODDZIAŁ REGIONALNY AMW W LUBLINIE

ul. Łęczyńska 1, 20-309 Lublin, tel. 81 474 61 00, fax 81 474 61 23
e-mail: lublin@amw.com.pl; www.amw.com.pl NIP: 5261038122 BDO:000001319

OGŁASZA

**PRZETARG PUBLICZNY PISEMNY NR 10/OL-DG/2021 NA SPRZEDAŻ RZECZY
RUCHOMYCH NIEKONCESJONOWANYCH**

Nr poz. przet.	Nazwa odpadu	J.m.	Ilość (kg/pakiet)	Cena wywoławcza netto (zł) za jm.
1	Odpadowe opakowania z metali (kod odpadu 15 01 04)	kg	8,80	0,80
	Złom metali żelaznych (kod odpadu 16 01 17)	kg	10 199,00	0,95
	Złom metali nieżelaznych (kod odpadu 16 01 18)	kg	163,00	4,00
	Zużyte baterie i akumulatory niklowo-kadmowe (kod odpadu 16 06 02*)	kg	24,00	1,00
	Zużyte inne baterie i akumulatory (kod odpadu 16 06 05)	kg	856,70	1,00
	Złom miedzi, brązu, mosiądzu (kod odpadu 17 04 01)	kg	112,25	15,00
	Złom aluminium (kod odpadu 17 04 02)	kg	75,50	4,00
	Złom żelaza i stali (kod odpadu 17 04 05)	kg	23 493,10	0,90
	Złom mieszaniny metali (plomby ołowiane z drutem stalowym) (kod odpadu 17 04 07)	kg	882,80	1,50
	Zużyte kable inne niż wymienione w 17 04 10 (kod odpadu 17 04 11)	kg	494,00	2,00
2	Zużyte urządzenia zawierające niebezpieczne elementy (kod odpadu 16 02 13*)	kg	122,00	0,30
	Zużyte urządzenia elektryczne i elektroniczne (kod odpadu 16 02 14)	kg	2 385,75	0,40
	Elementy usunięte ze zużytych urządzeń inne niż wymienione w 16 02 15 (kod odpadu 16 02 16)	kg	979,70	0,60
3	Przepracowane płyny zapobiegające zamarzaniu inne niż wymienione w 16 01 14 (kod odpadu 16 01 15)	kg	10 096,70	0,01
4	Inne paliwa włącznie z mieszaninami (<i>mieszanina odpadowych samochodowych paliw silnikowych</i>) (kod odpadu 13 07 03*)	kg	1 594,10	0,15
	Przepracowane inne rozpuszczalniki i mieszaniny rozpuszczalników (kod odpadu 14 06 03*)	kg	69,50	0,01
	Odpadowe opakowania zawierające pozostałości substancji niebezpiecznych lub nimi zanieczyszczone (kod odpadu 15 01 10*)	kg	14,00	0,01
5	Inne paliwa włącznie z mieszaninami (<i>mieszanina odpadowych samochodowych paliw silnikowych</i>) (kod odpadu 13 07 03*)	kg	588,20	0,15
6	Odpadowe drewno, wióry, płyta wiórowa, trociny (<i>trociny, wióry, ścinki drewniane</i>) – pakiet o masie 5 000,00 kg (kod odpadu 03 01 05)	pakiet	1	0,10
7	Odpadowe opakowania z drewna (kod odpadu 15 01 03)	kg	3 331,00	0,20
8	Zmieszane odpady z betonu, gruzu ceglanego, odpadowych materiałów ceramicznych i elementów wyposażenia inne niż wymienione w 17 01 06 - pakiet o masie 20 000,00 kg (kod odpadu 17 01 07)	pakiet	1	0,10
9	Odpadowe opakowania z papieru i tektury (kod odpadu 15 01 01)	kg	4 810,00	0,01
	Odpadowy papier i tektura (<i>w tym m.in. książki, druki, mapy</i>) (kod odpadu 19 12 01)	kg	12 928,40	0,01

5. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na wybrane pozycje przetargowe określone w formularzu ofertowym. Wadium należy wpłacić tylko przelewem na konto Agencji Mienia Wojskowego Banku Gospodarstwa Krajowego O/Lublin nr konta: 16 1130 1206 0028 9153 9320 0011, podając w tytule przelewu nr i datę przetargu, nazwę oferenta oraz numery wybranych pozycji przetargowych.
6. Oferenci, którzy wpłacili wadium zostaną dopuszczeni do udziału w przetargu pod warunkiem jego zaksięgowania na koncie bankowym sprzedawcy – AMW, najpóźniej w przeddzień terminu przetargu.
7. Oferent traci złożone wadium i prawa wynikające z wyboru jego oferty, jeżeli:
- nie uiszczy ceny nabycia w terminie 7 dni od dnia zawiadomienia go o przyjęciu jego oferty (tj. środki nie zostaną zaksięgowane w terminie 7 dni na koncie bankowym organizatora przetargu),
 - uchylili się od zawarcia umowy sprzedaży (tj. nie odbierze zawiadomienia o przyjęciu jego oferty lub nie prześle organizatorowi przetargu podpisanej umowy sprzedaży, jeżeli wymagana jest przez organizatora przetargu).
8. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostały przyjęte, będzie zwrócone nie później niż w ciągu 5 dni roboczych od daty zakończenia przetargu. Wadium złożone przez nabywcę ulega zachowaniu na poczet ceny nabycia.
9. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorcy, którzy dołączą do oferty potwierdzone za zgodność z oryginałem kopie dokumentów potwierdzających uprawnienia w zakresie gospodarowania odpadami, a także oświadczenie w zakresie transportu odpadów, a w przypadku poz. 2 dodatkowo potwierdzoną za zgodność z oryginałem kopię zaświadczenia o wpisie do rejestru BDO, w zakresie gospodarowania zużytym sprzętem elektrycznym i elektronicznym. Wykaz dokumentów i oświadczeń wymaganych do udziału w przetargu oraz warunki sprzedaży odpadów, określone zostały w Ogólnych Warunkach Sprzedaży.
10. Ofertę należy złożyć (przesłać/doręczyć) w kancelarii Oddziału (skrzynka podawcza) w Lublinie, ul. Łęczyńska 1, **pok. nr 22 w terminie do dnia 15.11.2021 r do godziny 15:00.**
11. Na pozycję 7-8 oferty mogą składać również osoby fizyczne lub jednostki organizacyjne niebędące przedsiębiorcami, na zasadach określonych w Ogólnych Warunkach Sprzedaży.
12. Odpady o kodzie 14 06 03* (Przepracowane inne rozpuszczalniki i mieszaniny rozpuszczalników) zostaną przekazane razem z opakowaniami tj odpadowymi opakowaniami zawierającymi pozostałości substancji niebezpiecznych lub nimi zanieczyszczonymi (kod odpadu 15 01 10*) stanowiącymi część pozycji przetargowej - **dotyczy pozycji przetargowej nr 4.**
13. Od odpadów z **poz. 4 oraz 5** o nazwie „Inne paliwa włącznie z mieszaninami” został opłacony podatek akcyzowy w należytej wysokości.
14. Oferta powinna zostać zapakowana w sposób uniemożliwiający jej przypadkowe otwarcie oraz opisana w sposób jednoznacznie wskazujący jej charakter i przeznaczenie. Oferta powinna znajdować się w zamkniętej (zaklejonej), nieprzezroczystej kopercie, na której oferent umieszcza:
- nazwę (imię i nazwisko) i adres oferenta;
 - nazwę i adres organizatora przetargu;
 - dopisek: **„Przetarg nr 10/OL-DG/2021 – nie otwierać przed 16.11.2021 r. do godziny 12:00”.**
15. Oferta powinna być złożona na „Formularzu ofertowym” obowiązującym u organizatora przetargu i zawierać:
- dane identyfikujące oferenta oraz jego dane kontaktowe;
 - oferowaną cenę netto dla wybranej/ych pozycji przetargowej/ych i warunki zapłaty;
 - oświadczenie oferenta, że zapoznał się ze stanem przedmiotu podlegającego przetargowi;
 - wszystkie wymienione w formularzu oświadczenia i dokumenty;
 - wykaz osób upoważnionych do reprezentowania oferenta w przetargu (upoważnienia - jeżeli są wymagane).
16. Formularz ofertowy oraz Ogólne Warunki Sprzedaży, wzór umowy sprzedaży i upoważnienia można pobierać w siedzibie Oddziału w Lublinie od dnia **29.10-15.11.2021 r.** w godz. 08:00-15:00, pok. nr 22 lub ze strony internetowej – www.amw.com.pl, w zakładce „Uzbrojenie i sprzęt wojskowy – Sprzęt wojskowy i wyposażenie – Sprzedaż przetargowa”.
17. Ogólne Warunki Sprzedaży stanowią integralną część ogłoszenia o przetargu i zawieranych umów sprzedaży w trybie przetargu.
18. Oferenci składając ofertę oświadczają, że zostały im doręczone, zapoznali się i akceptują Ogólne Warunki Sprzedaży.
19. Na wybrane przez organizatora przetargu pozycje przetargowe, zawarta zostanie pisemna umowa sprzedaży, która wyłącza stosowanie Ogólnych Warunków Sprzedaży tylko w zakresie uregulowanym w niej w sposób odmienny. Pisemna umowa sprzedaży może zawierać dodatkowe uregulowania nie ujęte w Ogólnych Warunkach Sprzedaży.
20. Oferta niezłożona na formularzu ofertowym obowiązującym u organizatora przetargu, niekompletna bądź niezawierająca wszystkich informacji wymaganych treścią ogłoszenia i Ogólnych Warunków Sprzedaży, zostanie odrzucona.
21. W razie ustalenia, że kilku Oferentów zaoferowało tę samą cenę, prowadzący przetarg postanawia o kontynuowaniu przetargu w formie licytacji między tymi Oferentami, wyznaczając jednocześnie termin i miejsce licytacji lub występuje pisemnie do Oferentów o złożenie dodatkowej oferty cenowej. Zawiadomienie Oferenta o przyjęciu oferty oznacza zawarcie umowy sprzedaży w trybie przetargu.
22. Organizator przetargu zastrzega sobie prawo przesunięcia terminu rozpoczęcia przetargu, wycofania z przetargu poszczególnych pozycji przetargowych oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyny i bez możliwości dochodzenia jakichkolwiek roszczeń oraz odszkodowań przez uczestników przetargu na każdym etapie przetargu.
23. Do sprzedaży rzeczy ruchomych niekoncesjonowanych stosuje się odpowiednie przepisy ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2021, poz. 685 ze zm.) oraz wydanych na jej podstawie aktów wykonawczych wraz ze zmianami.
24. W przypadku przekroczenia terminu odbioru mienia lub odstąpienia od umowy sprzedaży przez nabywcę, Sprzedawca nalicza stosowne kary umowne, określone w Ogólnych Warunkach Sprzedaży lub w pisemnej umowie sprzedaży.
25. Wymagane przez RODO informacje dotyczące przetwarzania Państwa danych osobowych zostały zamieszczone na stronie internetowej www.amw.com.pl w zakładce: „Uzbrojenie i sprzęt wojskowy – Informacja – Polityka prywatności”, dostępne są w siedzibie Oddziału Regionalnego AMW Lublinie oraz zostaną przekazane w momencie pozyskiwania danych osobowych.
26. Szczegółowe informacje dotyczące oferty bezprzetargowej sprzedaży rzeczy ruchomych niekoncesjonowanych i sklepu internetowego AMW zamieszczone są na stronie internetowej www.amw.com.pl.
27. Szczegółowe informacje: e-mail: m.czenczyk@amw.com.pl, tel. 81 474 61 17 od poniedziałku do piątku w godz. 8:00÷15:00

1. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16.11.2021 r. o godz. 12:00 w siedzibie OR AMW w Lublinie, ul. Łęczyńska 1.
 2. Mienie wystawione do przetargu dostępne jest do obejrzenia w dniach **08-09.11.2021 r. w godz. 09:00-13:00** w jednostkach wojskowych zlokalizowanych w województwie lubelskim (Dęblin, Lublin, Stawy k. Dębina, Głusiec k. Dębina Bezwola, Jawidz, Hrubieszów, Chełm, Zamość) podkarpackim (Rzeszów, Żurawica, Jarosław, Nowa Dęba, Nisko), mazowieckim (Radom, Siedlce, Życzyn, Grójec). Adresy ww. jednostek organizacyjnych oraz dane do kontaktu zostały zamieszczone na stronie internetowej www.amw.com.pl, w zakładce „Uzbrojenie i sprzęt wojskowy – Sprzęt wojskowy i wyposażenie – Sprzedaż przetargowa” oraz dostępne są u organizatora przetargu.
- UWAGA: Osoby dokonujące oględzin mienia wystawionego do przetargu są zobowiązane do przestrzegania zasad sanitarnych (stosowanie rękawiczek, maseczek ochronnych itp.) obowiązujących na terenie kompleksów wojskowych.
- Oględziny mienia wystawionego do przetargu mogą być niemożliwe, w związku z występowaniem stanu epidemii (poszczególne jednostki organizacyjne, w których znajduje się mienie, mogą być zamknięte dla osób postronnych, z powodu występujących ograniczeń związanych z koronawirusem COVID 19).**
3. Nabywca zobowiązany jest do odebrania odpadów w terminie **do dnia 17.12.2021 r.**
 4. Ofertant zobowiązany jest złożyć ofertę na wszystkie odpady wyszczególnione w danej pozycji przetargowej.

Na górze pierogi, na dole wymiana oleju

TUCZNA W uruchomionej właśnie spółdzielni socjalnej „Wspólna Chata” zatrudnienie znalazło 10 osób.

Ewelina Burda

Na pomysł stworzenia spółdzielni wpadł wójt Zygmunt Litwiniuk. Gdy gminie udało się pozyskać unijne pieniądze w ramach tzw. rewitalizacji, od razu wiedział na co je przeznaczyć.

– Wyremontowaliśmy budynek po Spółdzielni Kółek Rolniczych właśnie pod przyszłą działalność spółdzielni – mówi Litwiniuk i dodaje, że samorząd założył ją wspólnie z lokalną OSP.

Obiekt na potrzeby „Wspólnej Chaty” został wyremontowany za 1,5 mln zł, a wyposażenie kosztowało kolejnych 300 tys. zł. 85 proc. tych kosztów pokryło unijne dofinansowanie. Ale teraz, żeby się utrzymać, spółdzielnia będzie musiała na siebie zarobić.

Lepią i naprawiają

– Na piętrze działa nasz catering, a na parterze warsztat samochodowy – precyzuje prezes Mariusz Borkusewicz, kiedyś pracownik urzędu gminy w Piszczacu, a dziś przedsiębiorca. – W ramach usług gastronomicznych we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Pomocy Społecznej przygotowujemy posiłki dla osób starszych.

Obiady można też zamawiać indywidualnie. Codziennie menu jest inne, ale pierogi są wpisane do niego na stałe. Na razie funkcjonuje tylko odbiór własny, ale niedługo ma się pojawić opcja z dowozem.

– Zechcemy też skupować regionalne produkty od rolników i dostarczać je do indywidualnych odbiorców. To coś w rodzaju koszyków zakupowych – dodaje Borkusewicz.

Z kolei w warsztacie naprawiać można osobówki, ciężarówki i ciągniki.

– Zaczynamy od drobnych napraw. Mamy też taki mobilny punkt wymiany opon. Możemy pojechać nawet na pole do rolnika – tłumaczy szef spółdzielni. Jednocześnie zaznacza, że w gminie do tej pory był z tym problem, bo w okolicy nie ma warsztatów. – Inna odnoga naszej działalności to usługi remontowo-budowlane. Wygraliśmy już przetarg na wykonanie ogrodzenia boiska szkolnego w Tucznej.

Także część prac remontowych przy siedzibie spółdzielni wykonali jej członkowie.

Dali wędkę

„Wspólna Chata” zatrudnia na razie 10 osób.

– To wykluczeni społecznie mieszkańcy gminy, w tym osoby niepełnosprawne – podkreśla Borkusewicz.

Wójt wierzy w powodzenie inicjatywy.

– To jeden z kroków, by pobudzić aktywność mieszkańców. Już wiem, że to chwyciło, bo widzę duże zainteresowanie. Dajemy wędkę ludziom – tłumaczy Zygmunt Litwiniuk.

Spółdzielnia ma ambitne plany rozwoju. Chodzi m.in. o budowę kolejnego obiektu, gdzie odbywałyby się uroczystości okolicznościowe, m.in. wesela.

Tymczasem, samorząd ma pomysł na kolejną spółdzielnię. Tym razem taką, która zajmie się produkcją zielonej energii.

– Nas interesuje przede wszystkim fotowoltaika ze względu na położenie geograficzne. Po pierwsze chodzi o dobre nasłonecznienie. A poza tym, przemysłu tu nie mamy, a klasa gleby jest słaba – nie ukrywa wójt. Znowelizowana w 2019 roku ustawa o odnawialnych źródłach energii, wprowadza nową formę organizacji, jaką jest spółdzielnia energetyczna. Mogłaby ona produkować maksymalnie 10 megawatów energii. To pozwoliłoby samorządowi na oszczędności.



Na górze budynku działa gastronomia, na dole – warsztat samochodowy

FOT. SPÓŁDZIELNIA „WSPÓLNA CHATA”

W Kazimierzu chcą skateparku

KAZIMIERZ DOLNY Jest szansa na pierwszy w miasteczku skatepark, z którego mogliby korzystać nie tylko mieszkańcy, ale również turyści. Można już podpisywać petycję w tej sprawie

Katarzyna Prus

Duży problem naszej lokalnej społeczności to brak miejsca do aktywnego spędzania wolnego czasu. Dotyczy to głównie starszych dzieci i młodzieży, która nie ma swojej przestrzeni do spotkań, rozwijania pasji i uprawiania sportu. Stąd nasza propozycja stworzenia publicznego, dostępnego dla wszystkich – nie tylko mieszkańców, ale również turystów - skateparku oraz strefy fitness – przekonuje Michał Stachyra, prezes Fundacji KZMRZ, która działa w Kazimierzu Dolnym. Podkreśla, że ponad tysiąc mieszkańców gminy Kazimierz Dolny to dzieci i nastolatki w wieku do 18 lat. Wśród nich jest wielu miłośników deskorolek, hulajnóg, rolek i BMX-ów.

– Do tej pory nie było tu tego typu miejsca, a większość nastolatków od kilkunastu lat bezproduktywnie spędza czas. Gmina nie ma żadnej oferty sportowej i obiektu sportowego dostępnego ani dla mieszkańców ani turystów – argumentuje Michał Stachyra.



Skatepark w Puławach. Młodzież z gminy Puławy dojeżdża tam żeby pojeździć na deskorolkach

FOT. ARCHIWUM

Jak wskazuje prezes Fundacji KZMRZ, skatepark mógłby powstać przed Gminnym Zespołem Szkół

(wcześniej działała tam szkoła kontenerowa - red).

– Dzięki temu jeżdżący na deskorolkach nie zakłócaliby

spokoju w mieście i nie stwarzali zagrożenia dla innych. W tym momencie jeżdżą na przykład na patio szkoły

podstawowej, gdzie stwarzają takie zagrożenie i niszcą nawierzchnię – zwraca uwagę prezes Fundacji

KZMRZ. – Ponadto rodzice będą spokojni, że ich dzieci spędzają czas w bezpiecznym i przystosowanym do tego typu aktywności miejscu. Teraz dzieci i nastolatki, które chcą skorzystać ze skateparku muszą jechać do Puław albo nawet do Lublina.

Skatepark to także szansa na zawody w skateboardingu na poziomie krajowym, a nawet europejskim, a także organizację innych wydarzeń sportowych dla mieszkańców.

Fundacja szacuje, że skatepark kosztowałby ok. 300-500 tys. zł. Nie oznacza to jednak, że musiałaby to w całości finansować gmina. Są jeszcze m.in. sponsorzy prywatni, zbiórki społeczne, budżet obywatelski czy dotacje z Ministerstwa Sportu.

Na secure.avaaz.org można już podpisywać petycję do burmistrza Kazimierza Dolnego w sprawie budowy skateparku. Podpisy mieszkańców zbierane są także w formie papierowej. W sumie (w formie elektronicznej i papierowej) pomysł poparło już blisko 500 osób.



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Ślubujemy!

Uczniowie XIV Liceum Ogólnokształcącego im. Zbigniewa Herberta w Lublinie z Oddziałów

Przygotowania Wojskowe klas wojskowych, służby celno – skarbowej oraz służby granicznej składali wczoraj uroczyste ślubowanie.

XIV LO to jedyna w Lublinie szkoła, która uczestniczy we wszystkich edycjach pilotażowego programu MON i prowadzi

oddziały przygotowania wojskowego. Przedmioty innowacyjne, których można się tam uczyć to m.in. edukacja wojskowa,

ratownictwo, sztuki walki, podstawy programowania, elementy rozpoznania i nawigacji. Uroczystość uświetnił

występ Orkiestry Wojskowej Garnizonu Lublin oraz pokaz musztry paradej Kompanii reprezentacyjnej XIV LO. (ASK)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Uczniowie na jubileusz swojej szkoły przygotowali spektakl „Wzorowe małżeństwo” według Tadeusza Różewicza oraz fragmenty „Promethidiona” Cypriana Kamila Norwida

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Jubileusz u Norwida

Medale od wojewody, wystąpienia okolicznościowe i część artystyczna w wykonaniu uczniów - Zespół Szkół Plastycznych im. C.K. Norwida w Lublinie w ten sposób

świętuje jubileusz swojego 90-lecia

Historia szkoły rozpoczęła się 10 października 1927 roku, kiedy działać zaczęła Wolna Szkoła Malarstwa i Rysunku w Lublinie będąca filią szkoły krakowskiej. Do wybuchu

II wojny szkoła działała jako placówka prywatna o statusie szkoły średniej i kształciła „zawodowych artystów-malarzy i grafików”. Potem została zamknięta. Ponownie otwarto ją w 1942 roku kiedy jako Mal-und Zeichenschule

prowadziła kursy reklamy, rysunku i malarstwa. W pełnym wymiarze reaktywowana została dwa lata później jako Szkoła Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego w Lublinie. W 1947 r. w wyniku zmian właścicielskich

zmieniła nazwę na Prywatne Liceum Sztuk Plastycznych OMTUR w Lublinie. Kolejne przekształcenia doprowadziły w 2002 roku do powstania Zespołu Szkół Plastycznych w Lublinie, który trzy lata później otrzy-

mał imię Cypriana Kamila Norwida. W ramach szkoły funkcjonuje Ogólnokształcąca Szkoła Sztuk Pięknych w Lublinie oraz Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych im. Cypriana Kamila Norwida w Lublinie. (ASK)

60 lat minęło

Byla już wystawa portretów patrona i poświęcenie nowego sztandaru szkoły. Teraz przyszedł czas na zasadzenie dębu 60-lecia. Szkoła Podstawowa nr 29 im. Adama Mickiewicza świętuje w tym roku szkolnym jubileusz powstania

Szkoła działająca na lubelskim osiedlu im. Adama Mickiewicza pierwszych uczniów przyjęła w 1961 roku.

- Pomimo, że szkoła pochodzi z ubiegłego wieku, nie jest zabytkiem i nie w tym rzecz. Ważne są długie tradycje szkoły i wspomnienia pozostawione w niej przez odchodzących co roku z zębem absolwentów – czytamy na stronie szkoły. - Wszystkie wspomnienia związane ze szkołą są ważne i piękne: i te małe, i wielkie. Kto nie czekał na rodziców „pod zegarem”? Kto nie chciał wyręczyć pani woźnej w zadzwonieniu dzwonkiem, oznaj-

miając całej szkole koniec przerwy? Kto nie biegał do świetlicy po pyszny chlebik przywracający siły po koniec dnia w szkole? Kto

nie szedł spragniony do stolówki szkolnej, sprawdzić, czy jest jeszcze kompot? W czwartek w ramach obchodów jubileuszowych

zasadzano dąb pamięci i odsłonięto historyczną tablicę z 1974 roku poświęconą patronowi placówki. Ale wydarzenia związane

z urodzinami trwać będą aż do końca roku szkolnego. Zaplanowano m.in. konkurs na logo 60-lecia szkoły, ogólnopolski konkurs literacko -

plastyczny i multimedialny, jubileuszową choinkę, Piłkarski Turniej Pokoleń czy stworzenie kapsuły czasu. (ASK)



Zmarł Zbigniew Biały



FOT. POLSKI CUKIER AVIA ŚWIDNIK/FACEBOOK

28 października zmarł Zbigniew Biały, wieloletni działacz Avii Świdnik i przyjaciel świdnickiej siatkówki. Od młodości związany był z tym klubem, najpierw przede wszystkim jako kibic. Poświęcał swój czas także jako członek zarządu Fabrycznego Klubu Sportowego Avia. Najpierw bliżej mu było do sekcji piłki nożnej. Po rozdzieleniu sekcji swoje życie poświęcił siatkówce. Pracował z drużyną juniorów. Był także członkiem zarządu powstałego po rozdzieleniu ASPs Avia. – Był także moim wujkiem. W zeszłym roku zmarła Magda Biała, moja ciocia, teraz Zbyszek. Jeszcze w sierpniu odwiedzając grób Magdy na świdnickim cmentarzu zaszliśmy na groby ludzi związanych z Avią. Zbyszek zawsze zapalał im znicze. Trochę za szybko do nich dołączył. Sympatyczny i dobry człowiek, wielki pasjonat siatkówki. O Avii i polskiej siatkówce wiedział niemal wszystko. Jeszcze na meczu z Będzinem cieszył się ze zwycięstwa. Warto uczcić jego pamięć minutą ciszy przed sobotnim spotkaniem (z SMS PZPS Spała – przyp. red.) – pisze na facebooku Polskiego Cukru Avii Świdnik Maciej Choina, rodzina zmarłego i były dziennikarz Przeglądu Sportowego.

W lidze podejmą Toruń

ENERGA BASKET LIGA KOBIEĆ Koszykarki Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin są w tym sezonie bezbłędne w ligowych zmaganiach, a ich najbliższym rywalem będzie zespół, który do tej pory raz zakosztował smaku zwycięstwa. W niedzielę (godz. 18) akademicki podejmą Energę Toruń

Krzysztof Kurasiewicz

Lublinianki do tej pory mają wiele powodów do radości. W pokonanym polu zostawiły 1KS Ślęzę Wrocław, GTK Gdynia i PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski. Z kolei torunianki przegrały w lidze z Polskie Przetwory Basket-25 Bydgoszcz i Ślęzą, a pokonały GTK.

Energę to zespół, który w ostatnich latach zmagając się dużymi problemami finansowymi i organizacyjnymi. W ubiegłym sezonie z drużyny odchodziły zawodniczki, ze względów zdrowotnych z funkcji trenera musiał także zrezygnować Tomasz Herkt. Ekstraklasę udało się jednak uratować. Posadę szkoleniowca, już pełnoprawnie, objęła Emilia Lamparska (znana również pod nazwiskiem Tłumak), która w minionych rozgrywkach zapełniła tę lukę w sztabie. Co ciekawe, wieloletnia koszykarka „Katarzynek” jest także zgłoszona do ligi jako zawodniczka. Póki co nie oglądaliśmy jej jeszcze w akcji.

Pod względem składu osobowego Energę jest bardzo podobnie zbudowana do „Pszczółek”. Filarami drużyny są zagraniczne koszykarki, wspierane przez młode Polki. Najbardziej doświadczona jest ta zawodniczka,



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

która dołączyła do koleżanek jako ostatnia – Oumoul Sarr. 37-letnia Senegalka (jak

podaje agencja The Players Pick, ma ona też hiszpański paszport) niemal całą swoją

zawodową karierę spędziła w Hiszpanii, ale grała również w lidze ekwadorskiej

i meksykańskiej. Bardzo dobrze spisała się w dwóch starciach w Energa Basket Lidze Kobiet, zdobywając 22 i 12 punktów.

W Toruniu postawiono jeszcze na Amerykanki Tyler Scaife (13.7 pkt.) i Quintavię Bennett (11.3 pkt. oraz 5.7 zb.) oraz Brytyjkę Evelyn Adebayo (7 pkt.). Z Polek wyróżnia się 20-letnia Aleksandra Pszczolarska, która notuje średnio 10.7 punktu.

Początek domowego starcia Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin z Energą Toruń zaplanowano na niedzielę na godz. 18.

W czwartek lubelskie koszykarki rozegrały swój trzeci mecz w EuroCup. W hali MOSiR podejmowały białoruski BC Horizont Mińsk. Spotkanie zakończyło się już po zamknięciu tego wydania Dziennika. Relację z niego przeczytacie na stronie www.dziennikwschodni.pl.

Bogdanka wsparła seniorki

Lubelski Węgiel „Bogdanka” dołączył do grona sponsorów, którzy wspomagają drużynę ekstraklasowych koszykarek Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin. Spółka przekazała pieniądze, które trafiły na konto zespołu. Obie strony prowadzą także dalsze rozmowy w sprawie nawiązania długotrwałej współpracy w zakresie koszykówki kobiet.

Z wizytą u medalisty

PLUSLIGA SIATKARZY W 5. kolejce przeciwnikiem LUK Lublin będzie na wyjeździe Projekt Warszawa. Mecz rozpocznie się w piątek o godzinie 20.30 i obejrzymy go w Polsacie Sport

Lubelski beniaminek jedzie do stolicy podbudowany historycznym zwycięstwem w trzech setach nad GKS Katowice. Lublinianie mieli za sobą trzy kolejne porażki i dwóch przeciwników z najwyższej półki. Najpierw urwali seta mistrzowi Polski Jastrzębskiemu Węglowi, potem ulegli 0:3 Ślepskiemu Malow Suwałki, by następnie w trzech odsłonach przegrać na parkiecie wicemistrza kraju i najlepszej klubowej drużyny Europy Grupy Azoty ZAKSY Kędzierzyn-Koźle. W piątek przeciwnikiem LUK Lublin będzie brązowy medalista poprzedniego sezonu Projekt Warszawa. Kibice siatkówki doskonale wiedzą, że stołeczna drużyna wywalczyła wiosną miejsce na najniższym stopniu podium pod nazwą Verva Warszawa Orlen Paliwa. W rywalizacji o brąz pokonała Skrę Belchatów 2:1. Co ciekawe, warszawianie dwukrotnie wygrywali w Belchatowie, a Skra raz w Warszawie. W kadrze z wiosny w ekipie ze stolicy pozostali kluczowi zawodnicy. Na przyjęciu grają reprezentant Polski Bartosz Kwolek, czy urodzony w Radomiu Igor Grobelny. Reprezentant Belgii czeka aż upłynie dwuletnia karencja i od stycznia przyszłego

roku będzie mógł już wystąpić w reprezentacji Polski. Na środku bloku są Piotr Nowakowski i Andrzej Wrona, zaś na pozycji libero kadrowicz Damian Wojtaszek. Warszawianie nie zwykli przegrywać na swoim terenie. Przekonał się już o tym drużyny Cuprum Lubin i samego mistrza Jastrzębskiego Węgla. Miedziowi ulegli w stolicy 1:3, obrońcy trofeum 2:3. W dorobku podopiecznych trenera Andrei Anastasiego jest jeszcze inauguracyjne wyjazdowe zwycięstwo w trzech setach z Cerrad Enea Czarnymi Radom. W miniony weekend po bardzo zaciętym spotkaniu ulegli na wyjeździe Grupie Azoty ZAKSIE Kędzierzyn-Koźle 2:3. Stołeczni prowadzili 1:0 po wygranej na przewagi 27:25, następnie 2:1 po pewnym 25:14. W tie-breaku przegrali 9:15. W piątek faworytem będą gospodarze. Patrząc na potencjał obu zespołów doświadczenie i umiejętności są po stronie drużyny ze stolicy. Zawodnikom lubelskiego beniaminka nie można jednak odmówić woli walki i ambicji. Każdy urwany punkt w Warszawie będzie sukcesem podopiecznych trenera Dariusza Daszkiewicza. **(GROM)**

Nie wypada przegrać

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W trzecim meczu w nowej hali przy ul. Lubelskiej Azoty Puławy podejmą MMTS Kwidzyn. Spotkanie zostanie rozegrane w sobotę, o godzinie 13 i będzie można je obejrzeć w TVP Sport. To ostatni mecz przed przerwą na reprezentację, którą czekają dwa towarzyskie spotkania ze Szwecją

Z drużyną Trzech Koron Białe-Czerwoni zmierzą się 4 i 6 listopada, najpierw w Malmo, a następnie w Kristianstad. Będzie to starcie gospodarzy zaplanowanych na 2023 roku mistrzostw świata piłkarzy ręcznych. Zanim reprezentacje wybiegną na boisko, w weekend rozegrana zostanie 8. seria spotkań. Do Puław przyjdzie MMTS Kwidzyn, prowadzony przez doskonale znanego na Lubelszczyźnie Zbigniewa Markuszewskiego. Szkoleniowiec nie tak dawno był opiekunem puławskiej drużyny, jak też drużyny rezerw. To pod jego wodzą II-ligowe wówczas Azoty II Puławy awansowały do ćwierćfinału Pucharu Polski. Oprócz Markuszewskiego puławscy kibice pamiętają także rozgrywającego Roberta Orzechowskiego, który przez trzy lata reprezentował Azoty. Faworytem są gospodarze, którzy przed tygodniem zaprezentowali się z bardzo dobrej strony w wyjazdowym starciu z kolejnym mocnym rywalem, Orlen Wisłą Płock. Mecz z wicemistrzem Polski zakończył się minimalną przegraną 26:27, a była nawet szansa na doprowadzenie do remisu i rzutów karnych. W takich okolicznościach inny wynik niż wygrana z MMTS będzie niespodzianką. **(GROM)**

DERBY W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Do spotkania derbowego dojdzie w sobotę, o godzinie 18, pomiędzy miejscowym AZS AWF Biała Podlaska i MKS Padwą Zamość. Mecz zostanie rozegrany na poziomie I ligi centralnej. Oba zespoły grały już ze sobą w nowej edycji PGNiG Pucharu Polski. Białczanie zwyciężyli 32:29. – Mecz w lidze z pewnością będzie różnił się od pucharowego. Drużyna z Zamościa przeżywa trudny czas – wszystkie spotkania rozgrywa na wyjazdach. Musimy zagrać na swoim dotychczasowym poziomie. Nie można zlekceważyć tego rywala – zapowiada grający szkoleniowiec prowadzący w tabeli AZS AWF Marcin Stefaniec. – Spróbujemy zrewanżować się gospodarzom za porażkę w Pucharze Polski. Powinniśmy wystąpić w komplecie – mówi Sławomir Tur, wiceprezes MKS Padwa Zamość.

VIVE LEPSZE OD PSG

Mistrz Polski Łomża Vive Kielce pokonał na swoim terenie mistrza Francji Paris Saint-Germain 38:33 (19:14) w meczu 6. kolejki grupy B Ligi Mistrzów. Była to piąta wygrana kielczan, którzy rozegrali bardzo dobre



Nowa hala jest szczęśliwa dla zawodników Azotów Puławy
FOT. PIOTR MICHAŁSKI

zawody. Najwięcej bramek dla Vive zdobyli: Dylan Nahi i Szymon Sićko – po 6 oraz Alex Dujszabjew i Arciom Karalek – po 5. Dla

PSG: Mikkel Hansen (8), Elohim Prandi (6). Grający w drużynie z Francji Kamil Syprzak zaliczył 3 bramki.

Już są liderkami

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Perła Lublin pokonał MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. A już w niedzielę podopieczne Moniki Marzec w hali Globus zmierzą się z Suzuki Korona Handball Kielce

Spotkanie w hali Relax w Piotrkowie Trybunalskim było meczem, w którym lubelski zespół zaprezentował dwa różne oblicza. Przed meczem zawodniczkom MKS FunFloor szło bardzo ciężko, a kolejne bramki zdobywały z wielkim trudem. W tym okresie ważną rolę odgrywały Oktawia Płomińska i Romana Roszak. Obie dobrze znają warunki w hali Piotrcovii, gdyż w zeszłym sezonie reprezentowały jej barwy. W efekcie po 30 min przyjezdne prowadziły zaledwie 10:7. Po zmianie stron lubelski zespół długo nie potrafił odskoczyć gospodyniom, które w pewnym momencie zbliżyły się nawet na dystans dwóch bramek. Kluczowy okazał się końcowy fragment meczu, kiedy Piotrcovia wyraźnie nie wytrzymała tempa rywalizacji. Perła zwiększyła przewagę i pewnie wygrała 26:18. Za rywalizację w Piotrkowie Trybunalskim pochwalić trzeba Oktawię Płomińską. Reprezentacyjna skrzydłowa zdobyła pięć bramek. Tyle samo trafień zbierała ich Dominika Więckowska. Ta młoda rozgrywająca będzie również na ustach kibiców w niedzielny wieczór, kiedy MKS FunFloor podejmie w hali Globus Suzuki Korona Handball Kielce.



W niedzielny wieczór Dominikę Więckowską czeka konfrontacja ze swoją siostrą

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Rywalizacja z najsłabszym zespołem Superligi będzie konfrontacją dwóch sióstr Więckowskich. Magdalena jest jedną z liderek beniaminka rozgrywek, natomiast Dominika wciąż próbuje zbudować swoją pozycję w zespole aktualnego lidera Superligi. Mecz w hali Globus rozpocznie się o godz. 18. Transmisję z niego można śledzić za pomocą platformy Emocje.tv. (kk)

MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski – MKS FunFloor Perła Lublin 18:26 (7:10)

Piotrcovia: Samecka, Opelt – Oreszczuk 4, Waga 4, Trawczyńska 3, Sobecka 2, Grobelna 1, Klonowska 1, Świerczek 1, Stanisławczyk 1, Trbovic 1. **Kary:** 8 min.

Lublin: Gawlik, Razum – Płomińska 5, Więckowska 5, Szynkaruk 3, Achruk 3, Roszak 3, Gega 2, Portasińska 2, Masna 1, Tatar 1, Pietras 1. **Kary:** 14 min.

1. Lublin	7	18	202-157
2. Zagłębie	7	18	221-182
3. Kobierzyce	7	12	175-164
4. Jarosław	7	12	177-182
5. Piotrcovia	7	10	177-176
6. Start	7	8	169-195
7. Młyny	7	5	153-177
8. Korona	7	1	181-211

29-31 października: Jarosław – Zagłębie ● Kobierzyce – Piotrcovia ● Młyny – Start ● Lublin – Korona (godz. 18.30).

Czas wygrać w domu

ENERGA BASKET LIGA Polski Cukier Pszczółka Start Lublin w piątek zmierzy się ze Spójnią Stargard. Kibice „czerwono-czarnych” wciąż czekają na pierwszy triumf w hali Globus

Okazja do odniesienia pierwszego triumfu na własnym parkiecie jest wyborna. W piątek bowiem Tane Spasev po raz pierwszy zaprezentuje się kibicom w hali Globus w roli trenera Startu. Mace-donczyk od blisko dwóch tygodni dowodzi zespołem „czerwono-czarnych”. W tym czasie jego nowi podopieczni wystąpili w Gliwicach, gdzie pokonali miejscowe GTK 76:73. Spotkanie było bardzo zacięte, a goście wygrali dopiero dzięki bardzo nerwowej końcówce. – To był bardzo trudny mecz, dlatego cieszę się, że udało nam się wygrać. Myślę, że poziom Energa Basket Ligi idzie cały czas do góry. Bardzo dobrze czuję się w nowej roli i cieszę się, że jestem w Lublinie – powiedział Tane Spasev podczas konferencji prasowej po meczu w Gliwicach.

Ojcem triumfu był Mateusz Dziemba. Kapitan Startu podobnie jak za kadencji Davida Dedka rozpoczął mecz na ławce rezerwowych. Szybko jednak pojawił się na boisku, a później schodził z niego już tylko na krótkie momenty. Powodów do zdejmowania go z parkietu nie było zbyt wiele, bo grał znakomicie. Mecz zakończył z 16 pkt na koncie, a także z 7 zbiórkami. – On zagrał jak prawdziwy kapitan i poprowadził nas do ważnego



Mateusz Dziemba (z piłką) liczy, że Polski Cukier Pszczółka Start Lublin odniesie pierwsze w tym sezonie zwycięstwo w hali Globus

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

triumfu – nie wahał się pochwalić swojego podopiecznego Tane Spasev. – Cieszy mnie fakt, że chociaż popełnialiśmy błędy i mieliśmy przestoje, to nie poddaliśmy się i walczyliśmy do samego końca. Nawet przez moment nie daliśmy GTK przejąć kontroli nad spotkaniem. Mam nadzieję, że tym spotkaniem wrócimy na zwycięską ścieżkę – powiedział Mateusz Dziemba.

Kapitana Startu wypada poprawić, bo lubelski zespół na zwycięskiej ścieżce jeszcze nie był w tym sezonie. Trudno bowiem nazwać ją wymęczone zwycięstwo nad MKS Dąbrowa Górnicza. Teraz o rozpoczęcie serii triumfów też może być trudno, bo do hali Globus zawita PGE Spój-

nia Stargard. Ekipa Marka Łukomskiego obecnie zajmuje 11 miejsce, a na swoim koncie ma już 4 zwycięstwa. Forma stargardzian mocno faluje, bo w tym sezonie potrafił już ograć m.in. Legię Warszawa, ale również dali się rozgromić GTK Gliwice. Z tym zespołem przegrali aż 70:110. Spójnia jest oparta przede wszystkim o graczy zagranicznych – jej liderami są Amerykanie Erick Neal i Justin Gray. Ciekawą postacią jest zwłaszcza ten pierwszy. Mierzy tylko 178 cm, ale świetnie się odnajduje na boisku. W swoim CV ma już nawet grę na poziomie ekstraklasy tureckiej, gdzie średnio zdobywał aż 14 pkt.

Dzisiejszy mecz rozpocznie się o godz. 17.30 i będzie

relacjonowany na żywo przez Polsat Sport Extra.

Nasi we władzach

Radosław Piesiewicz został ponownie wybrany Prezesem Zarządu PLK S.A. Wiceprezesem nadal będzie Grzegorz Bachański. – Bardzo dziękuję Radzie Nadzorczej za okazane nam zaufanie. Polska Liga Koszykówki w ostatnich latach zaczęła się dynamicznie rozwijać, o czym świadczą pozyskani sponsorzy oraz bardzo dobra współpraca z partnerami medialnymi i technicznymi. Całość przekłada się na pomoc zespołom biorącym udział w rozgrywkach, które jednocześnie coraz chętniej chcą pokazywać się na arenie międzynarodowej. Przed nami wiele nowych wyzwań, a także realizacja rozpoczętych projektów i programów. Jestem przekonany, że w najbliższych latach uda nam się jeszcze bardziej zbudować brand Energa Basket Ligi, który zyska nowe rzesze kibiców w Polsce – powiedział Radosław Piesiewicz, Prezes Polskiej Ligi Koszykówki SA.

Warto wspomnieć, że przedstawiciele lubelskiej koszykówki weszli w skład Rady Nadzorczej PLK. Jej przewodniczącym został Marek Lembrych, aktualny prezes Lubelskiego Związku Koszykówki. Sekretarzem nominowano Arkadiusza Pelczara, prezesa Startu Lublin.

Zwycięstwo jest obowiązkiem

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Futbolistki wracają na ligowe boiska po ponad 20-dniowej przerwie na eliminacje do mistrzostw świata. Górnik Łęczna w sobotę podejmie Rekord Bielsko-Biała

Zawodniczki Górnik Łęczna wprawdzie w nich nie uczestniczyły, ale warto wspomnieć, że nasza kadra rozegrała dwa dobre mecze. Najpierw zremisowała bezbramkowo z silną Norwegią, a później pokonała 2:0 Albanię.

Brak powołań dla piłkarek Górnik Łęczna była dla Roberta Makarewicza sytuacją dość komfortową, bo wreszcie miał czas na spokojne popracowanie ze swoimi podopiecznymi. Przed nimi bowiem pracowały finisz rundy jesiennej. W tym czasie będą musiały bowiem łączyć ligową rywalizację ze zmaganiem w ramach Pucharu Polski. – Przerwa na pewno na się przydała. To był bardzo dobry czas na przepracowanie niektórych elementów, które do końca funkcjonowały, tak jak chcieliśmy tego my i trener. Miałymy na miejscu prawie cały zespół, co pomogło w szlifowaniu tych elementów. Stęskniłyśmy się jednocześnie za grą i cieszymy się, że za kilka dni wracamy. Wydaje mi się, że w najbliższym



Anna Palińska jest jedną z najważniejszych postaci Górnik Łęczna

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

czasie największą rolę odegra regeneracja. Tak naprawdę rozegranie trzech spotkań w siedem dni to dla piłkarzy i piłkarek coś pięknego. My wolimy grać, a nie trenować. Wierzymy, że wszystkie te starcia będą na naszą korzyść – mówi w rozmowie z klubowymi mediami Anna Palińska, bramkarka Górnik.

Łęcznianki maraton spotkań rozpoczną od sobotniej rywalizacji z Rekordem Bielsko-Biała. Beniaminek rozgrywek aktualnie zamyka tabelę, a jego największym

marzeniem jest utrzymanie się w Ekstralidze. Może być o to ciężko, bo zawodniczki Rekordu mają olbrzymi problem ze zdobywaniem bramek. Na razie na koncie mają ich tylko 7, co jest najgorszym wynikiem w całej lidze. Nic więc dziwnego, że to piłkarki Górnik są zdecydowanymi faworytkami zmagania w Łęcznej. – To teoretycznie słabszy rywal, beniaminek, ale nie patrzymy na to. Szanujemy każdego przeciwnika, ale chcemy i zamierzamy wygrać – przekonuje Anna Palińska.

Szkoda tylko, że Robert Makarewicz znowu nie będzie mógł skorzystać z usług wszystkich zawodniczek. Lista urazów jest bardzo długa, a najważniejsze nazwiska na niej to Anna Zając, Aleksandra Posiewka i Dominika Dereń. Ta ostatnia dołączyła do tego grona w trakcie październikowego meczu z Medykem Konin. Badania przeprowadzone w ostatnim czasie wykazały, że zerwała więzadło krzyżowe przednie, co oznacza kolejną w jej karierze wielomiesięczną

przerwę. – Bardzo nam szkoda tych kontuzji, bo w większości nie są to urazy, które wykluczają dziewczyny na chwilę, a na dłuższy czas. Dobrze jednak, że młode zawodniczki, tak jak Kasia Jezioro w Koninie, potrafią wziąć na siebie ciężar gry – dodała Anna Palińska.

Sobotni mecz w Łęcznej rozpocznie się o godz. 12.

KAMIL KOZIOL

ZWYCIĘSTWO JUNIOREK

Znakomity występ w Centralnej Lidze Juniorek U-17 zanotowały piłkarki Górnik. Podopieczne Patryka Błaziaka pokonały 7:1 Football Wizards. Hat-trickiem w tym spotkaniu popisała się Martyna Duchnowska. Dwa razy do siatki trafiła Anna Gliszczyńska, a po jednej bramce na swoim koncie zapisały Natalia Nestorowicz i Emilia Świdarska. Łęcznianki, z 16 pkt na koncie, pewnie przewiodą w swoje grupie CLJ i są na dobrej drodze do awansu do półfinału rozgrywek.

Wrócić do wygrywania

EKSTRALIGA RUGBY

W ostatnim meczu w tym roku Edach Budowlani Lublin zmierzą się na własnym boisku z Master Pharm Rugby Łódź SA. Pierwszy gwizdek na stadionie przy ul. Krasińskiego 11 w sobotę o godzinie 14

Spotkanie z łodzianami, aktualnym wicemistrzem Polski, zostanie rozegrane w ramach 9. kolejki. Na wiosnę została przełożona 6. kolejka rozgrywek z 2-3 października, w której lublinianie mieli zmierzyć się na wyjeździe z Poznanią. 6 listopada planowane jest jeszcze zaległe spotkanie Master Pharm Rugby z Poznanią Poznań. Później odbędą się jeszcze dwa mecze reprezentacji z Niemcami (13 listopada) i ze Szwajcarią (20 listopada), po których nastąpi zimowa przerwa.

Po ostatniej wysokiej porażce 19:56 w Sopocie z Ogniwem Edach Budowlani spadli na 5. miejsce w tabeli. – Gdybyśmy popełnili mniej błędów indywidualnych w obronie, mogliśmy ustrzec się co najmniej czterech przyłożeń rywala. To nie był najlepszy mecz w naszym wykonaniu – twierdzi Stanisław Więciorek, dyrektor sportowy Edach Budowlanych.

Na koncie lubelskiej piętnastki są cztery wygrane, ostatnia dwa tygodnie temu, na Arenie Lublin z Arką Gdynia. Gospodarze chcą powrócić na zwycięską ścieżkę, ale nie będzie to łatwe zadanie. – Wicemistrzowie Polski to mocna, solidna i poukładana drużyna. Radzą sobie bardzo dobrze taktycznie, są zdyscyplinowani w grze – analizuje Więciorek. Zawodnicy Master Pharm Rugby Łódź SA z pięciu meczów wygrali trzy: z Arką Gdynia, Orkanem Sochaczew i Juvenią Kraków. Przegrali dwukrotnie na wyjeździe, ze Skrą Warszawa i Lechią Gdańsk. Dla lublinian wygrana może przypieczętować dobrą lokatę na półmetku rozgrywek. Wszystko zależy też będzie od wyniku meczu Lechii ze Skrą. W przypadku wygranej stołecznych, przy zwycięstwie Edach Budowlanych, lubelska piętnastka powróci na czwartą pozycję. – Z powodu rocznego zakazu transferów, który jest wynikiem kary za brak szkolenia młodzieży, zespół z Łodzi dysponuje krótką ławką rezerwowych. Doszły im jeszcze kontuzje i mają problemy kadrowe. Możemy wygrać z Master Pharm Rugby. Musimy jednak dobrze wejść w mecz, a potem grać konsekwentnie swoje rugby. Zakończenie rundy jesiennej na czwartym miejscu byłoby dobrym prognozykiem przed rundą rewanżową – zapowiada dyrektor sportowy Edach Budowlanych. (GROM)



Na koncie lubelskiej piętnastki są cztery wygrane

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Spróbować postawić się wicemistrzowi

PIŁKASKA PKO BP EKSTRAKLASA W niedzielę Górnik zmierzy się na swoim stadionie z Rakowem Częstochowa. Starcie z wicemistrzem Polski zapowiada się jako piłkarskie święto w Łęcznej, a ewentualna zdobycz punktowa będzie dla „zielono-czarnych” niezwykle cenna

Łęcznianie zagrali już na najwyższym szczeblu rozgrywek 12 spotkań i niestety wciąż nie potrafią odnaleźć się w PKO BP Ekstraklasie. Na jej zapleczu zespół trenera Kamila Kieresia słynął z bardzo dobrej gry w defensywie. W efekcie piłkarzy Górnika niezwykle trudno było zaskoczyć, a Maciej Gostomski bardzo rzadko wyciągał piłkę z siatki. Nie dziwne więc, że oceniany był przez kibiców za jednego z najlepszych, jeśli nie najlepszego bramkarza rozgrywek.

Niestety, po zaskakującym, choć wywalczonym w pięknym stylu awansie do elity „zielono-czarni” radzą sobie już zdecydowanie gorzej. Co prawda w ataku dwoi i się i troi Bartosz Śpiączka, który dobitnie pokazuje, że Górnik to klub, w którym czuje się najlepiej. Popularny „Śpiona” strzelił już sześć bramek w tym sezonie, jednak nie przekładają się one na dorobek punktowy. A to dlatego, że łącząńska defensywa bardzo często daje się zaskakiwać. W ostatniej kolejce, w starciu beniaminków, Górnik uległ z Radomiakowi Radom 1:3, a pierwsza bramka w tym spotkaniu padła w sposób mocno kuriozalny. – Musimy dążyć do tego, by nie tracić w kolejnym spotkaniu bramki jako pierwsi – uważa Janusz Gol. – Ostatnio w każdym meczu mamy swoje sytuacje i potrafimy strzelić bramkę.



Bartosz Śpiączka zdobył w tym sezonie sześć z 10 bramek jakie Górnik strzelił w PKO BP Ekstraklasie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Niestety, popełniamy błędy w obronie i wciąż zbyt łatwo je tracimy – dodaje.

W najbliższą niedzielę Maciej Gostomskiego i spółkę czeka jeden z najtrudniejszych meczów w sezonie. Do Łęcznej przyjedzie bowiem wicemistrz kraju – Raków Częstochowa. Zespół trenera Marka Papszuna słynie z bardzo dobrej organizacji gry. Ekipa z Częstochowy z dorobkiem 24 punktów plasuje się na drugim miejscu w tabeli, legitymując się bilansem 7 zwycięstw, 3 remisów i ledwie 1 porażki.

W minionej kolejce Raków pokonał u siebie Bruk Bet

Termalikę Nieciecza 3:2. Łęcznianie chcąc myśleć o korzystnym wyniku muszą zwrócić szczególną uwagę na Iviego Lopeza. Napastnik Rakowa w tym sezonie zdobył już 7 bramek, wpisując się na listę strzelców między innymi przed tygodniem. Natomiast we wtorek drużyna trenera Papszuna pokonała na wyjeździe 2:1 KKS Kalisz w ramach 1/16 finału Fortuna Pucharu Polski (Górnik swój mecz tej fazy rozgrywek rozegra 3 listopada z Miedzią Legnica).

Przed niedzielnym meczem trener Kamil Kiereś będzie miał do dyspozycji

wszystkich zawodników poza lecącym uraz Danielem Dziwnielem. Żaden z piłkarzy nie pauzuje natomiast z kartki. Jedynie Bartosz Rymaniak, mający na koncie trzy napomnienia, będzie musiał w niedzielę uważać, by nie trafić do notosu sędziego. Jeśli tak się stanie nie będzie mógł zagrać w następnej kolejce przeciwko Lechowi Poznań.

Początek meczu pomiędzy Górnikiem, a Rakowem zaplanowano na godzinę 15. Spotkanie będzie można obejrzeć na antenie Canal+ Sport 3.

Najpiękniejszy mecz w roku

PIŁKA NOŻNA

KOBIET W sobotę na bocznym boisku Areny Lublin odbędzie Uroczysty Mecz w Spódnicach

Ta nietypowa inicjatywa ma w Lublinie już długą tradycję, bo to już siódma edycja tej imprezy. Jest ona związana z przypadającym na 30 października Międzynarodowym Dniem Spódnicy. Z tej okazji młode piłkarki Perel Lublin, które na co dzień występują w IV lidze, zmierzą się z Avenirem Jabłonna. Wszystkie zawodniczki wystąpią oczywiście w spódnicach. Wydarzenie ma na celu promocję piłki nożnej kobiet, ale również ma być zachętą do uprawiania sportu i prowadzenia zdrowego stylu życia. Mecz rozpocznie się o godz. 17, a wstęp na to wydarzenie jest bezpłatny. (kk)

Perły Lublin regularnie biorą udział w Uroczystym Mecz w Spódnicach

Multi Multi (28.10), godz. 14
5, 8, 11, 23, 24, 25, 30, 31, 37, 44, 45, 46, 54, 55, 60, 64, 66, 68, 75, 80. Plus 5.

Multi Multi (27.10), godz. 21.50

6, 9, 10, 12, 13, 19, 22, 24, 32, 41, 43, 44, 45, 51, 63, 66, 67, 71, 74, 80. Plus 9.

Mini Lotto (27.10)
15, 22, 28, 32, 42.

Ekstra Pensja (27.10)
4, 5, 14, 30, 33 – 1.

Ekstra Premia (27.10)
1, 5, 21, 23, 27 – 2.

Kaskada (28.10), godz. 14
2, 3, 5, 8, 9, 10, 15, 18, 19, 22, 23, 24.

Kaskada (27.10), godz. 21.50

4, 6, 9, 10, 12, 13, 15, 17, 20, 22, 23, 24.

Super Szansa (28.10), godz. 14

7, 2, 2, 6, 5, 6, 5.

Super Szansa (27.10), godz. 21.50
6, 3, 0, 5, 6, 6, 4.

KALENDARZ IMPREZ SPORTOWYCH NA DNI 29-30 PAŹDZIERNIKA

Piłka nożna

● **PKO BP Ekstraklasa:** Górnik Łęczna – Raków Częstochowa, w niedzielę o godz. 15 na stadionie przy al. Jana Pawła II w Łęcznej.

● **eWinner II liga:** Motor Lublin – Stal Rzeszów, w niedzielę o godz. 16 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej w Lublinie.

● **III liga, sobota:** Avia Świdnik – Unia Tarnów (13) ● Chelmska Chelmska – Sokół Sieniawa (13) ● Podlasie Biała Podlaska – Czarni Połaniec (15).

● **Hummel IV liga, grupa I, sobota:** Górnik II Łęczna – Powiślak Końskowola (11) ● Lutnia Piszczac – Lewart Lubartów (13) ● Motor II Lublin – Lublinianka Lublin (14) ● Huragan Międzyrzec Podlaski – Opolanin Opole Lubelskie (14). **Niedziela (oba mecze o godz. 13):** Sparta Rejowiec Fabryczny – Orleża Łuków ● Włodawianka Włodawa – POM Iskra Piotrowice.

● **Hummel IV liga, grupa II, sobota:** Igras Krasnobród – Brat Siennica Nadolna (11) ● Stal Kraśnik – Start Krasnostaw

(13) ● Gryf Gmina Zamość – Hetman Zamość (14) ● Huczwa Tyszowce – Granit Bychawa (14). **Niedziela:** Świdniczanka Świdnik – Kryształ Werbkowice (11) ● Grom Różaniec – Kłos Gmina Chełm (14).

● **Keeza bialska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę):** Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Kujawiak Stanin (11) ● Az-Bud Komarówka Podlaska – Tytan Wisznice (13) ● Grom Kąkolewnica – Orzeł Czemierniki (13) ● LKS Milanów – Unia Krzywda (13) ● ŁKS Łazy – LZS Dobryń (13) ● Bad Boys Zastawie – Granica Terespol (13) ● Sokół Adamów – Unia Żabików (14) ● Bizon Jeleniec – Ar-Tig Huta Dąbrowa (14).

● **Keeza chełmska klasa okręgowa, sobota:** Ruch Izbica – Bug Hanna (11) ● Spółdzielca Siedliszcze – Start Pawłów (13) ● Granica Dorohusk – Unia Rejowiec (13). **Niedziela:** Frassati Fajslawice – Agros Suchawa (12) ● Orzeł Srebrzyszcze – Ogniwo Wierzbica (14) ● Unia Białopole – Hutnik Dubeczno (14) ●

Hetman Żółkiewka – Znicz Siennica Różana (14).

● **Keeza lubelska klasa okręgowa, sobota:** Piaskovia Piaski – Orion Niedzwica (14) ● Janowianka Janów Lubelski – Sokół Konopnica (14) ● KS Cisowianka Drzewce – Avia II Świdnik (14) ● Unia Bełżyce – Sygnał Lublin (15). **Niedziela:** Wisła II Puławy – Stal Poniatowa (11) ● Polesie Kock – Błękitni Cyców (14) ● Wisła Annapol – MKS Ryki (14) ● LKS Stróża – Garbarnia Kurów (14). ● **Keeza zamojska klasa okręgowa, sobota:** Omega Stary Zamość – Andoria Mircze (14) ● Błękitni Obsza – Olimpia Miączyn (14). **Niedziela:** Granica Lubyca Królewska – Olimpiakos Tarnogród (11) ● Rostocze Szczeczeszyn – Pogon 96 Łaszczówka (11) ● Victoria Łukowa – Sparta Łabunie (13) ● Tur Turobin – Włókniarz Frampol (13) ● Tanew Majdan Stary – Łada 1945 Biłgoraj (14) ● Metalowiec Goraj – Korona Łaszczów (14). ● **Ekstraliga kobiet, sobota:** Górnik Łęczna – Rekord Bielsko-Biała (12). ● **Centralna Liga Juniorów**

U-17, sobota: Motor Lublin – AP TOP 54 Biała Podlaska (13). ● **Centralna Liga Juniorów U-15, sobota:** Górnik Łęczna – AP TOP 54 Biała Podlaska (18).

Piłka ręczna

● **PGNiG Superliga mężczyzn:** KS Azoty Puławy – MMTS Kwidzyn, w sobotę o godz. 13 w hali MOSiR przy ul. Lubelskiej w Puławach. ● **PGNiG Superliga kobiet:** MKS FunFloor Perła Lublin – Suzuki Korona Handball Kielce, w niedzielę o godz. 18.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **Centralna liga mężczyzn:** AZS AWF Biała Podlaska – MKS Padwa Zamość, w sobotę o godz. 18 w hali Sportowo-Widowskiej FAWF przy ul. Marusarza 8 w Białej Podlaskiej.

Koszykówka

● **Energia Basket Liga mężczyzn:** Polski Cukier Pszczółka Start Lublin – PGE Spójnia Stargard, w piątek o godz. 17.30 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

● **Energia Basket Liga kobiet:** Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin – Katarzynki Toruń, w niedzielę o godz. 18 w hali MOSiR im. Zdzisława Niedzieli przy Al. Zygmunta w Lublinie.

Siatkówka

● **Tauron 1. liga:** Polski Cukier Avia Świdnik – SMS PZPS Spała, w sobotę o godz. 17 w hali SP nr 7 przy al. Armii Krajowej w Świdniku. ● **II liga mężczyzn:** UKS Trójka Międzyrzec Podlaski – Bzura Ozorków, w sobotę o godz. 18 w hali ZPO nr 3 przy ul. Leśnej w Międzyrzeczu Podlaskim.

Rugby

● **Ekstraliga:** Edach Budowlani Lublin – Master Pharm Łódź, w sobotę o godz. 14 na boisku przy ul. Krasińskiego w Lublinie.

Futsal

● **I liga:** Luxiona AZS UMCS Lublin – KS Sośnica Gliwice, w sobotę o godz. 19 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

(LUKISZ)

Na szczęście wyjazd

EWINNER II LIGA Dziwna to sytuacja, ale kibice Wisły Puławy muszą się cieszyć, że ich pupile w weekend zagrają na wyjeździe. U siebie drużynie Mariusza Pawlaka wyraźnie ostatnio nie idzie. Może w takim razie lepiej będzie na boisku rywali? W sobotę Mateusz Pielach i spółka zmierzą się w Krakowie z tamtejszym Hutnikiem (godz. 13)

Dziewięć „oczek” na stadionie w Puławach i 10 na wyjazdach. To dorobek Wisły w tym sezonie ligowym. Problem w tym, że ostatni domowy komplet punktów udało się wywalczyć ponad miesiąc temu, przy okazji starcia z liderem, Stalą Rzeszów (3:1). W trzech kolejnych występach piłkarze trenera Pawlaka zanotowali: dwie porażki i jeden remis. Przegrywali w końcówkach zarówno z Olimpią Elbląg (2:3), jak i ostatnio ze Śląskiem II Wrocław (0:1). W efekcie, zamiast być w strefie barażowej Duma Powiśla wyładowała na 10 pozycji w tabeli.

– Można powiedzieć, że sami siebie pogrzebaliśmy. Nie chodzi o samą skuteczność, ale na pewno podejmowaliśmy złe decyzje. I było ich dużo. Nie będę mówił, że mam pretensje do zespołu, bo mam przede wszystkim do siebie. To dla nas kolejna nauczka, że trzeba się cieszyć jeszcze krócej. Zespół starał się realizować, to nad czym pracowaliśmy, ale nie byliśmy na tyle skuteczni, żeby w końcu wygrać przed własną publicznością. To nie jest dobre, że znowu oddajemy punkty przeciwnikowi. Mam nadzieję, że po następnym spotkaniu wszyscy będziemy jednak w lepszych nastrojach – mówi szkoleniowiec puławian.

Na to samo liczą jednak w Krakowie. Hutnik od dawna znajduje się w strefie spadkowej. Obecnie wyprzedza jedynie ostatniego Sokoła Ostróda. Zespół Krzysztofa Lipeckiego jest groźny przede wszystkim u siebie, gdzie wywalczył siedem z ośmiu zdobytych punktów. Potrafił już pokonać wyżej notowane: Chojniczanke, Wigry Suwałki, a do tego zremisować z Garbarnią. Komplety z „Suchych Stawów” wywiozły za to niżej notowane: GKS Bełchatów, czy Pogoń Siedlce.

(LUKISZ)

Na lidera z chłodną głową i nadzieją

EWINNER II LIGA Po pucharowej wygranej w Siedlcach nadzieje w Lublinie odżyły. O tym, czy Motor rzeczywiście kryzys formy ma już za sobą przekonamy się w niedzielę, kiedy drużyna Marka Saganowskiego zmierzy się u siebie z liderem tabeli Stalą Rzeszów (godz. 16)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Jeszcze we wtorek kibice mogli spoglądać na weekendowe spotkanie z dużym niepokojem. W końcu ich pupile nie wygrali od ponad miesiąca, a punkty urwał im nawet ostatni w tabeli Sokół Ostróda. Tymczasem żółto-biało-niebiescy w Siedlcach rozbili tamtejszą Pogoń aż 5:0. A pięć bramek, to jedna więcej niż Motor strzelił w sześciu poprzednich meczach licząc zarówno ligę, jak i puchar.

– Na pewno był to najlepszy występ pod względem goli w ostatnich tygodniach. Cieszy, że wreszcie zdobyliśmy więcej niż jedną bramkę, co od dłuższego czasu nam się nie udawało. Fajnie, że udało się awansować. Czekamy na kolejnego rywala, ale mi jest tak naprawdę wszystko jedno, czy zagramy z wyżej notowanym przeciwnikiem, czy z kimś z niższych lig. Chcę wygrywać i kontynuować przygodę w Pucharze Polski – mówi Arkadiusz Najemski, który w środę oglądał zawody z ławki rezerwowych, podobnie zresztą, jak Michał Fidziukiewicz. Kolejny z podstawowych zawodników, czyli Tomasz Swędrowski pojawił się na murawie w 52 minucie. A to oznacza, że wszyscy powinni być wypoczęci na starcie z liderem.

– Udało się poprawić humory przed meczem ze Stalą. Podchodzimy do pojedynku z Rzeszowem z chłodną głową i pełni nadziei. Na takie mecze na pewno nikt nie musi nas mobilizować. Wiemy, z kim zagramy i które miejsce w tabeli zajmuje przeciwnik. Na razie mamy 13 punktów straty do Stali, ale czy różnica między nami jest aż taka duża, to



Po świetnym meczu w Siedlcach kibice Motoru liczą na dobry występ swoich pupili także w niedzielę

FOT. MOTOR LUBLIN

pokaże boisko. Mam nadzieję, że w niedzielę odrobimy trzy oczka – dodaje obrońca ekipy z Lublina.

Jak wyjaśnia ostatnie słabsze występy żółto-biało-niebieskich w ofensywie? – Myślę, że w trakcie sezonu każda drużyna prędzej, czy później wpada w dołek. Mamy nadzieję, że to właśnie była nasza najgorsza seria. A trzeba przecież powiedzieć, że nie przegrywaliśmy meczów. Dlatego każdy zespół chciałby mieć taki dołek formy, w jaki my wpadliśmy – ocenia Arkadiusz Najemski.

Ekipa z Rzeszowa rozpoczęła sezon od pięciu zwycięstw z rzędu. Później też przysłała mała zadyszka, bo pojawiły się: domowy remis z Olimpią Elbląg, czy porażka w Puławach z Wisłą. Z pięciu kolejnych

spotkań ligowych drużyna Daniela Myśliwca wygrała jednak aż cztery. A ten piąty zremisowała w Chorzowie z Ruchem 0:0. Rywale może nie byli jakoś strasznie wymagający, bo Stal mierzyła się ze: Zniczem Pruszków, Śląskiem II Wrocław, Hutnikiem Kraków i Pogonią Siedlce. A to obecnie: 13, 12, 17 i 14 drużyna w tabeli II ligi. Mimo wszystko Patryk Małecki i spółka potrafiłi zrobić swoje i w meczach z niżej notowanymi rywalami zgarniali komplety punktów, a to Motorowi w ostatnich tygodniach zupełnie nie wychodziło.

W zespole trenera Myśliwca jest sporo ciekawych postaci właśnie z Małeckim na czele. „Mały” ma na koncie trzy mistrzostwa Polski z Wisłą Kraków, a w tym sezonie

cztery gole na drugoligowych boiskach. W składzie są też piłkarze, którzy w lecie byli przymierzani do Motoru, czyli: Andrea Prokić i Krzysztof Danielewicz.

– Przyjeżdża do nas rozpędzony lider. Myślę, że to będzie fajny mecz. Zapraszamy wszystkich kibiców, żeby nas wspierali, bo to będzie spotkanie, które pokaże w jakim miejscu obecnie jesteśmy – wyjaśnia Marek Saganowski.

Trzeba dodać, że w ostatnich latach żółto-biało-niebiescy akurat z tym rywalem lubią grać. W poprzednim sezonie wygrali dwa razy (3:1 i 1:0). W sumie nie przegrali już sześciu kolejnych spotkań ze Stalą. Ostatnia porażka przydarzyła im się pięć lat temu, kiedy ulegli u siebie rzeszowianom 0:1.

Jak drużyna idzie do góry, to ja także

ROZMOWA Z Arkadiuszem Majem, zawodnikiem Orląt Spomlek Radzyń Podlaski

● Skąd ten renesans formy w Radzynie Podlaskim?

– Ciężko powiedzieć, na pewno bardzo dobra atmosfera w zespole zrobiła swoje. Błyskawicznie się zaaklimatyzowałem w Orlętach i to chyba główny powód. Szybko poczułem, że jestem częścią drużyny, a dzięki temu mogłem odbudować formę.

● Po dobrych występach w Stali Kraśnik przeniósł się pan do pierwszoligowego Podbeskidzia Bielsko-Biała. Z perspektywy czasu, to jednak była zła decyzja?

– Byłem wtedy bardzo młodym zawodnikiem. A w takiej sytuacji, jak dostaje się ofertę z pierwszej ligi, to zazwyczaj każdy chciałby z niej skorzystać. Z biegiem czasu na pewno patrzę już na to wszystko trochę inaczej. Rzeczywiście, mogłem wtedy podjąć inną decyzję. Z drugiej strony nie wyszedłem na tym aż tak źle. Ta sytuacja także ukształtowała mnie jako piłkarza. Nabrałem trochę doświadczenia. Może nie piłkarskiego, bo tych minut na boisku było bardzo mało, ale samo przebywanie w szatni z zawodnikami, którzy grali na

poziomie centralnym mi pomogło.

● Przed transferem do Orląt wyładował pan jeszcze w klasie okręgowej, w drużynie Orląt Urzędów. Skąd ten pomysł?

– Tak naprawdę chciałem sobie zrobić wtedy przerwę od piłki i bardziej potraktować to jako hobby i grę dla przyjemności. A dodatkowo prezesem był mój znajomy i chciałem pomóc drużynie.

● Ta przerwa chyba się przydała. Już w poprzednim sezonie w barwach Orląt było 10 goli w 16 meczach. Teraz licząc ligę i Puchar Polski osiem w 13 występach. To naprawdę całkiem niezłe liczby dla napastnika...

– Na pewno przerwa wpłynęła na mnie korzystnie. Pod względem statystyk podobny sezon miałem w barwach Stali Kraśnik, ale to było w czwartej lidze.

● Jeżeli chodzi o drużynę z Radzyna Podlaskiego, to świetnie wystartowaliście, ale później przytrafił wam się mały dołek formy. Z czego wynikał?

– Naprawdę trudno powiedzieć. Przed każdym meczem nastawie-

nie było bardzo pozytywne, ale w pewnym momencie zaczęliśmy popelniać proste błędy, były też problemy z koncentracją. Na pewno brakowało nam szczęścia, ale może swoje zrobił też fakt, że graliśmy wtedy co trzy dni? Wrzesień był bardzo ciężki. Ważne jednak, że wyciągnęliśmy wnioski i znowu zaczęliśmy osiągać dobre wyniki.

● No właśnie. Ostatnio pokonaliście dwie czołowe drużyny grupy czwartej III ligi: Chelmiankę i ŁKS Łagów. A przed wami starcie z wiceliderem Cracovią II...

– Szczerze mówiąc czujemy, że nawet lepiej gra nam się z takimi zespołami z czołówki. Łagów, Chelmianka i Cracovia II właśnie takie są. Do Krakowa pojedziemy z pozytywnym nastawieniem. Chcemy wywieźć stamtąd jakieś punkty. Wiemy, że nie będzie łatwo, ale jesteśmy dobrej myśli. Można powiedzieć, że obecnie jesteśmy na fali i wierzymy, że uda się to podtrzymać.

● Jakie miejsce na koniec sezonu zostanie przyjęte w Radzynie Podlaskim zadowolaniem?

– Tak naprawdę gramy o zwycięstwo w każdym spotkaniu. Dlatego im wyżej, tym lepiej. Myślę, że jeżeli utrzymamy obecną formę, to stać nas na zakończenie rozgrywek w pierwszej piątce.

● A indywidualne cele?

– Przed sezonem sam o tym myślałem, ale podobnie mówił trener, że dobrze byłoby powtórzyć wynik z poprzedniego sezonu, czyli 10 bramek. Jeżeli uda się poprawić ten dorobek, to na pewno będzie dobrze. Tak naprawdę na to jednak nie patrzę, cieszy mnie przede wszystkim, a kiedy drużyna wygrywa. Jeżeli zespół idzie do góry, to ja też. Koncentrujemy się na tym, żeby wygrać, jak najwięcej meczów, a jeżeli moje bramki się do tego akurat przyczynia, to będzie dodatkowy plus.

● Kibice muszą się już zacząć obawiać, że wkrótce Arkadiusza Maja może nie być w Orlętach?

– Na ten temat za bardzo się nie wypowiem, na razie jestem w Radzynie Podlaskim i jest mi tu dobrze.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wszyscy grają w sobotę

PIŁKARSKA III LIGA Nasze drużyny tym razem na boiskach zameldują się w sobotę. 15. kolejkę rozpoczną: Avia Świdnik i Chelmianka. Pierwsza z ekip zmierzy się z Unią Tarnów, a biało-zieloni podejmą Sokoła Sieniawa (godz. 13)

Podopieczni Łukasza Mierzejewskiego przed tygodniem wygrali w Wólce Pełkińskiej, a w weekend liczą, że po raz drugi w tym sezonie uda im się zaliczyć serię zwycięstw. Do tej pory grają głównie w kratkę. „Jaskółki” są jednak niepokonane od czterech meczów, a w tabeli znajdują się „oczko” wyżej niż żółto-niebiescy. Beniaminek lubi też grać na wyjazdach, bo komplety punktów przywiózł już z: Radzyna i Łagowa, a remis z Nowego Targu. Chelmianka szybko wyszła za to z dołka. Po dwóch porażkach z rzędu ograła w Tarnobrzegu lidera tabeli, czyli Siarkę 1:0. Teraz trzeba pójść za ciosem i pokonać także Sokoła. Tak się jednak składa, że ekipa z Podkarpacia nie przegrała już od trzech kolejek.

Nie straciła w tych meczach nawet gola. Ostatnio pokonała Podhale 1:0. W sobotę o godz. 15 o przełamanie niemocy strzeleckiej postara się Podlasie. Białczanie do tej pory zdobyli zaledwie osiem goli. Tym razem czeka ich domowy pojedynek z Czarzynami Polaniec. O tej samej porze rozpocznie się też starcie pomiędzy Cracovią II, a Orlętami Spomlek. Drużyna Mikołaja Raczynskiego wygrała dwa ostatnie spotkania, a „Pasy” w dwóch poprzednich występach dopisały do swojego konta zaledwie „oczko”. Więcej o tym meczu piszemy obok przy okazji rozmowy z napastnikiem biało-zielonych Arkadiuszem Majem. Godzinę wcześniej Tomasovia zagra w Nowym Targu.

(LUKISZ)

KARTKA Z KALENDARZA

1787

premiera opery „Don Giovanni” Wolfganga Amadeusza Mozarta

1909

powstało Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe (TOPR)

1956

premiera filmu „Nikodem Dyżma” w reżyserii Jana Rybkowskiego. W roli głównej: Adolf Dymsza

1959

dokonano oblotu radzieckiego samolotu pasażerskiego An-24

1959

do sprzedaży trafił pierwszy komiks o przygodach Asterixa autorstwa René Goscinny'ego i Alberta Uderzo

1965

premiera filmu „Żandarm w Nowym Jorku” w reżyserii Jeana Girault. W roli głównej: Louis de Funès

1971

urodziła się Winona Ryder, amerykańska aktorka

1977

na Stadionie Śląskim w Chorzowie Polska zremisowała z Portugalią 1:1 i zapewniła sobie awans do turnieju finałowego XI Mistrzostw Świata w Argentynie

1984

premiera singla „You're My Heart, You're My Soul” Modern Talking

1

statuetkę Oscara (w kategorii najlepsza muzyka oryginalna - otrzymał ją Jan A.P. Kaczmarek) zdobył „Marzyciel” w reżyserii Marca Forstera. Film z Kate Winslet i Johnnym Deppem w rolach głównych swoją premierę miał 29 października 2004 roku



Nominacja, płyty i opowieść

MUZYKA Paloma Mami to urodzona w Nowym Jorku chilijska artystka, która zwróciła na siebie uwagę w 2018 roku singlem „Not Steady”. W ciągu zaledwie trzech lat wygenerowała ponad miliard streamów na całym świecie, zdobyła prawie dwa miliony subskrybentów YouTube i wydała różne single z multiplatynowymi, platynowymi i złotymi certyfikatami. Jej debiutancki album „Sueños de Dalí” znalazł się na liście Billboardu 25 najlepszych albumów latynoskich wydanych do tej pory w 2021. Dzięki sprzedaży płyta stała się pierwszą latynoską artystką, która zdobyła złoty solowy debiutancki album. Mając zaledwie 21 lat została nominowana do nagrody „Najlepszy nowy artysta” podczas 22. edycji Latin Grammy Awards.

Teraz wydała singiel „Cosas De La Vida” zwiastujący nowy album. To opowieść o odległości dzielącej cię z bratnią duszą i ciągle zastanawianie się, czy znajdziecie drogę powrotną do siebie. Jest także teledysk, który Paloma współreżyserowała.

FOT. SONY MUSIC

Intensywny czas

NA PLANIE Mateusz Banasiuk przekonuje, że każdy projekt filmowy, serialowy i teatralny, w którym teraz uczestniczy, wart jest dużego poświęcenia. Dlatego też robi i nadal robi wszystko, co w jego mocy, by wejść w swoje role jak najlepiej

Umnie jest teraz bardzo intensywnie. Przede wszystkim zapraszam państwa na „Pajęczynę”. To jest niezwykle serial, siedem odcinków, gęsta opowieść, thriller właściwie, można powiedzieć. Do kin wjechała też „Furioza”, pracowałem nad tym filmem kilka miesięcy, włożyłem w niego dużo serca i naprawdę było warto, bo efekt jest wbijający w fotel. Więc zapraszam do kina. No i teraz jestem też na zdjęciach do filmu „Nie cudzołóż i nie kradnij”, gdzie m.in. partnerujemy sobie z Julią Wieniawą. Też odjechała historia, fajny scenariusz, bardzo zabawny – mówi agencji Newseria Lifestyle Mateusz Banasiuk.

W listopadzie i w grudniu aktora będzie można również zobaczyć na deskach stołecznego Teatru Komedia.

– Tu już będzie zupełnie z innej bajki, bo z Arturem Chamskim szykujemy dwuosobowy musical „The Big Bang, czyli Wielki Wybuch”. Totalne szaleństwo na scenie, półtorej godziny odlotu. Zapraszam bardzo serdecznie do Teatru Komedia – mówi Mateusz Banasiuk.



Zawodowy kalendarz aktora pęka w szwach. Projektów jest bardzo dużo, a wciąż nadchodzą kolejne propozycje. – Oprócz tego jeszcze dzieje się kilka mniejszych rzeczy, mam jeszcze różne inne ambitne plany na najbliższy czas.

Mateusz Banasiuk tłumaczy, że bez problemu można

łączyć ze sobą wiele artystycznych projektów, nawet jeśli doba nie ma więcej niż 24 godziny. Kluczem do sukcesu jest dobra organizacja czasu, żeby praca przeplatała się z odpoczynkiem.

– Udaje mi się też mieć czas dla siebie, tylko po prostu trzeba to wszystko ładnie poukładać. Moje agentki

właśnie układają to domino w moim kalendarzu. Poza tym my po prostu pracujemy trochę inaczej niż większość ludzi, w zupełnie innych godzinach, bo często w nocy, w weekendy, a zdarza się nawet, że też w święta. W sumie teraz dużo pracuję, bo siedem dni w tygodniu, czasami po 15-17 godzin

W sumie teraz dużo pracuję, bo siedem dni w tygodniu, czasami po 15-17 godzin dziennie, więc jest intensywnie, ale to jest taki moment kumulacji, kiedy kilka projektów spotkało się w jednym czasie – mówi Mateusz Banasiuk

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

dziennie, więc jest intensywnie, ale to jest taki moment kumulacji, kiedy kilka projektów spotkało się w jednym czasie. Ale to są fajne projekty i trudno mi było z czegośkolwiek zrezygnować, więc udało mi się to wszystko jakoś ze sobą poukładać – mówi aktor.

Kiedy skończą się zdjęcia i próby do największych projektów, Mateusz Banasiuk planuje udać się na zasłużony wypoczynek. – W listopadzie będę miał trochę luzu, będę miał chwilę wytchnienia i mam nadzieję, że jakieś wakacje. W listopadzie jest już trochę zimno, więc chciałbym się trochę dosłonecznić i pojadę chyba gdzieś troszkę dalej.

NEWSERIA LIFESTYLE

Piąty sezon pod telefonem



DO ZOBACZENIA Serial „9-1-1” zadebiutował w 2018 roku. Opowieść o pracy policjantów, strażaków, ratowników medycznych i dyspozytorów telefonu alarmowego

911 spodobała się widzom, czego efektem jest już piąty sezon.

W pierwszych odcinkach na bohaterów czeka między innymi odpięcie serii ata-

ków hakierskich wymierzonych w systemy komputerowe, wieże kontroli ruchu lotniczego oraz szpitale. W tym samym czasie, Athena (w tej roli Angela Bassett)

zajmuje się nagłą sytuacją rodzinną. Swoje problemy ma też Maddie (Jennifer Love Hewitt), a Eddie (Ryan Guzman) cierpi na problemy zdrowotne.

W serialu występują również Peter Krause, Oliver Stark, Aisha Hinds i Kenneth Choi. Premiera piątego sezonu 23 listopada o godzinie 21:05 na FOX.

